Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN W.K. i Ł.K. POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŚRODA, 4 PAŹDZIERNIKA 1950 ROKU Nr 273

Chińscy przodownicy pracy u towarzysza Mao Tse-tunga



W czasie ostatniej ogólnochińskiej konferencji przodowników pracy i bohaterów Chińskiej Armii Ludowej — towarzysz Mao Tse-tung przyjął delegację najwybitniejszych przodowników pracy.

Pod hasłem walki o wykonanie zadań Planu 6-letniego

Uroczysta inauguracja roku akademickiego na wyższych uczelniach w Polsce

Inauguracja roku akademickiego, która odbyła się onegdaj na wyższych uczelniach w naszym mieście, nosiła w rb. szczególnie radosny charakter: — wyższe uczelnie włączają się do realizacji zadań Planu Sześcioletniego, kształcąc kadry nowej ludowej inteligencji robotniczo-chłopskiej, kadry budowniczych podstaw socjalizmu w Polsce.

Na Uniwersytecie Łódzkim

Już na pół godziny przed wyznaczonym terminem rozpoczęcia uroczystości inauguracyjnych **przed aulą Uniwersytetu Łódzkiego przy ul. Narutowicza 68** poczęły gromadzić się grupki studentów. Barwnymi strojami organizacyjnymi wyróżnia się licznie młodzież ZMP-owska. W auli — emblematy ZMP, piękne dekoracje biało - czerwone, a nad nimi hasło: **„Nauka polska w walce o wykonanie Planu Sześcioletniego i w służbie pokoju".**

Uroczystość otwiera ob. rektor **UŁ, prof. Józef Chałasiński, witając serdecznie I sekretarza KŁ PZPR — tow. Wojasa, dyrektora departamentu Ministerstwa Nauki i Szkół Wyższych — tow. Pawłowskiego, członka Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — tow. Gerlecką, przedstawicieli Odrodzonego Wojska Polskiego, przodowników i racjonalizatorów, delegatów Komitetu Obrońców Pokoju, młodzieży ZMP-owskiej oraz wszystkich zaproszonych gości.**

W ciszy i skupieniu wysłuchali zebrani przemówienia Ministra Nauki i Szkół Wyższych — **tow. Adama Rapackiego,** przemówienia, transmitowanego przez radio z auli Politechniki Warszawskiej.

Przemówienie min. Rapackiego



Zwracam się do Was, Obywatele Rektorzy, Dziekani, Profesorowie, Pracownicy naukowi i administracyjni szkół wyższych Polski Ludowej.

Do Was się zwracam Młodzi Przyjaciele — dziś studentki i studenci, już niedługo inżynierowie, pracownicy gospodarki narodowej, wychowawcy i nauczyciele, lekarze, pracownicy nauki.

Żyjemy w wielkich czasach zmagań o przyszłość ludzkości między siłami socjalizmu, postępu i pokoju, a siłami imperializmu i wojny.

Żyjemy w wielkich, przełomowych dla naszego narodu czasach ścierania z powierzchni ziemi polskiej śladów i resztek krzywdy społecznej, zacofania, ciemnoty. W czasach budowy nowej, Socjalistycznej Polski.

Właśnie dlatego, że siły postępu i pokoju rozbiły faszystowskiego kata i ciemiężcę, a dziś bronią spokoju dni Waszej pracy, właśnie dlatego, że polska klasa robotnicza walczy zwycięsko o socjalizm — **dlatego** właśnie Wy, Młodzi Słuchacze, jesteście dziś w dziesiątkach wyższych uczelni polskich.

Czekają na Was niecierpliwie ci, którym zawdzięczacie możność nauki: czeka na Was polska klasa robotnicza, lud pracujący, Wasi rodzice, bracia, siostry, rówieśnicy. Potrzebni jesteście obozowi pokoju w jego walce.

Wielomiliardowe sumy — owoc pracy mas pracujących — przeznaczyło Państwo Ludowe na Wasze wykształcenie i utrzymanie. Z każdym dniem nauki zaciągacie nowy dług. I ciągle musicie pamiętać, że **ten dług trzeba będzie Waszej ojczyźnie spłacić.**

Waszą i naszą wspólną odpowiedzialność określa Plan 6-letni. **Plan ten każe wyszkolić w tym czasie 146 tysięcy absolwentów szkół wyższych.** Plan ten każe nam likwidować szkodliwe zjawisko przeciągania i przerywania studiów.

Wyższe uczelnie i wszyscy na wyższych uczelniach muszą w okresie Planu 6-letniego pracować tak, jak pracuje cała Polska.

Dzięki wytężonej pracy setek profesorów i pracowników naukowych, przy wyzyskaniu doświadczeń planowego szkolenia kadr w Związku Radzieckim — wchodzą od dziś w życie nowe, jednolite plany studiów i programy nauczania — zgodne z potrzebami Planu 6-letniego.

Oczekuję od profesorów i pracowników naukowych, że będą stosować z całą konsekwencją dyscyplinę pracy własnej i młodzieży.

Od młodzieży, na której wykształcenie idą miliardy ciężko zapracowanych pieniędzy — w imię zadań Planu 6-letniego — Państwo ma prawo wymagać i będzie kategorycznie wymagać ścisłego stosowania wydanych przepisów.

Państwo ma prawo karać i będzie karać jednostki, które by naruszały plan szkolenia kadr dla Planu 6-letniego.

Przepisy jednak — to tylko ramy. **Waszą jest rzeczą Obywatele Profesorowie, Pracownicy Naukowi i Młodzieży, wypełniać te ramy sumienną robotą.**

Nie ograniczajcie się do pracy samotnej. Łączcie się po kilku w dobrowolne zespoły, uczcie się wspólnie.

Zwracajcie się o pomoc do Waszych nauczycieli, profesorów i pracowników naukowych.

Pamiętajcie, że dziś inaczej już, niż dawniej, w kapitalistycznej szkole, pojmujemy zadania nauczycieli szkół wyższych. Profesorowie nie chcą ograniczać się do pokazu swej wiedzy i kunsztu naukowego w wykładzie. Chcą być kierownikami Waszych studiów, Waszymi przyjaciółmi i opiekunami w nauce.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Sto tysięcy policjantów nie zapobiegło potężnym manifestacjom w obronie pokoju w całych Niemczech Zachodnich

BERLIN (PAP). Cała postępowa młodzież manifestowała w dn. 1 października w Niemczech Zachodnich swą wolę walki o pokój, mimo terroru i represji ze strony policji adenauerowskiej i władz amerykańsko-brytyjskich.

Mimo skoncentrowania przez władze adenauerowskie około 100 tysięcy policjantów i mimo zakazu urządzania jakichkolwiek demonstracji w dniu 1 października, — manifestacje w obronie pokoju odbyły się **w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Duesseldorfie, Monachium, Hannowerze, Stuttgarcie, Dortmundzie, Brunświku** oraz w wielu innych mniejszych miastach.

W Hamburgu z górą 15 tysięcy młodych bojowników o pokój przemaszerowało w pochodzie ulicami, niosąc transparenty, protestujące przeciwko remilitaryzacji. Przed gmachem senatu hamburskiego doszło do starcia z policją. Wobec licznych aresztowań, w godzinach wieczornych w szeregu punktach miasta odbyły się wiece protestacyjne.

W Zagłębiu Ruhry 19 tysięcy policji i specjalnie odwołane z manewrów brygady pancerne wojsk brytyjskich usiłowały, lecz bezskutecznie, sparaliżować manifestacje w obronie pokoju.

OFIARNYM CZYNEM UCZCIMY

33 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowy Kongres Pokoju

Zobowiązania, które przyniosą naszemu państwu ogromne korzyści

Na apel załogi ZPB im Dzierżyńskiego odpowiadają masowo włókniarze Łodzi i województwa. Załogi zakładów przemysłu bawełnianego i wełnianego kroczą w pierwszym szeregu, podejmując poważne zobowiązania produkcyjne, i wzywając do czynu wszystkich robotników naszego miasta.

Już teraz, aczkolwiek akcja podejmowania zobowiązań trwa zaledwie kilka dni, można stwierdzić, że nowy czyn przyniesie państwu ogromne korzyści, że robotnicy Łodzi przysporzą ponadplanową produkcję wartości setek milionów złotych.

Już teraz widać, że Czyn Październikowy przyniesie nowy, potężny rozwój współzawodnictwa pracy, i przyczyni się do wprowadzenia nowych metod stosowanych na wzór doświadczeń robotników radzieckich, że wpłynie na dalszy rozwój ruchu wielowarsztatowego oraz szkolenia zawodowego.

Czyn Październikowy pobudza robotników do nowego twórczego wysiłku w drodze do pełnej realizacji Planu 6-letniego, planu dobrobytu i socjalizmu.

ZPW im. Reymonta

Na zebraniu załogi ZPW im. Reymonta tow. Urbaniak, przewodniczący rady zakładowej w kilku słowach opowiedział o walce, jaką toczy klasa robotnicza całego świata w walce z podżegaczami wojennymi, wzywając ją do wzmożonej walki o pokój.

— Niech żyje Rocznica Wielkiej Rewolucji Październikowej! Sta — lin, Sta — lin, Bie — rut, Bie — rut skanduje załoga z entuzjazmem.

Następuje składanie zobowiązań. Robotnicy składają je — w imieniu własnym i swych oddziałów.

Oto **tow. Wiśniewska** składa zobowiązanie w imieniu przędzalni angielskiej. Tow. **Eugenia Grzanek** i **tow. Cieplucha** również w imieniu swych oddziałów składają zobowiązania.

Młodzieżowy zespół na samoprząśnicach wózkowych **tow. Zbiorczyka zapowiada podniesienie wykonania normy ze 122 na 123 proc. Zespół tow. Knapa ze 119 na 120 proc.** Zespół młodzieżowy oddziału przygotowawczego przędzalni francuskiej, podniesie wykonanie normy ze 112 na 113 proc., co da dodatkowo 280 kg przędzy.

Załoga oddziału stolarni zobowiązała się do wykonania w terminie do 20 października wanny dla farbiarni. Dodać należy, że brak wanny utrudniał pracę w farbiarni, która od dłuższego czasu na próżno się o nią starała.

Oddział mechaniczny zobowiązał się do wykończenia i uruchomienia skręcarki na 400 wrzecion i jednej samoprząśnicy na 200 wrzecion, w terminie do 15 października. Da to jeszcze w październiku dodatkowych 883 kg przędzy.

Koło ZMP postanowiło utworzyć 4 zespoły młodzieżowe o zmniejszonym składzie 12 ludzi, co przyczyni się do obniżenia kosztów produkcji o 10 proc. W rezolucji uchwalonej przez załogę czytamy:

— Dzięki zwiększeniu produkcji, skróceniu cyklu obrotowego, zmniejszeniu odpadków, to znaczy dzięki zobowiązaniom podjętym dla uczczenia 33 Rocznicy Rewolucji Październikowej i II Kongresu Pokoju, załogą zaoszczędzi do końca roku sumę czterdziestu dziewięciu i pół miliona złotych.

ZPW im. K. Świerczewskiego

W ZPW im. gen. K. Świerczewskiego robotnicy podjęli wiele zobowiązań, mających na celu podniesienie wydajności pracy, obniżenie kosztów własnych itp. W rezolucji uchwalonej na uroczystym zebraniu czytamy m. in.:

„Włączając się do olbrzymiej fali zobowiązań, która ogarnęła cały kraj, w odpowiedzi na apel załogi huty „Pokój" zobowiązujemy się: **wyprodukować z 2.000 kg odpadków czesankę kolorową gatunku B, co da około półtora miliona złotych oszczędności; podwyższyć jakość przędzy o 0,5 proc.; obniżyć koszty produkcji przędzy, co da w sumie ponad 2 miliony zł oszczędności; wyremontować filtry na dwa tygodnie przed ustalonym terminem; zastosować oszczędności w pralni, uzyskując w ciągu dwóch tygodni 104 tys. złotych.**

Podjęto także szereg zobowiązań indywidualnych oraz zespołowych. Tow. Adam Urbaniak zorganizuje nowy zespół młodzieżowy oraz zaopiekuje się młodzieżą pracującą samodzielnie. Zespoły stolarni, ślusarni przed terminem wykończą swoje prace.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Nowy ambasador Republiki Francuskiej złożył listy uwierzytelniające Prezydentowi RP

WARSZAWA (PAP). — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut przyjął dnia 2 bm. na audiencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Republiki Francuskiej pana Etienne Dennery, który złożył Prezydentowi RP listy uwierzytelniające.

Składając listy uwierzytelniające ambasador Etienne Dennery wygłosił przemówienie następującej treści:

„Panie Prezydencie!

Mam zaszczyt wręczyć Waszej Ekscelencji listy akredytujące mnie przy Jego osobie w charakterze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego.

Mam zaszczyt przedłożyć jednocześnie Waszej Ekscelencji listy odwołujące mojego poprzednika — pana Baelen'a.

W okresie, gdy międzynarodowa sytuacja stała się źródłem poważnych trosk wszystkich narodów świata, Francuzi trwają w wierze, że mimo różnych ustrojów **istnieje możliwość utrzymania dobrego zrozumienia między narodami.**

Przyjaźń, która tradycyjnie złączyła **Francję z Polską, wspólnota doświadczeń, doznanych przez oba kraje jeszcze niedawno temu, podobieństwo zadań stworzonych dla obu krajów przez konieczność odbudowy — winny być korzystnymi elementami wzajemnego zrozumienia i zgody.**

Ze swej strony mogę Pana zapewnić, że nie będę szczędził żadnego wysiłku, aby osiągnąć cel, który uważam za tak istotny.

Dodaję, że będzie mi szczególnie miło, jeśli Wasza Ekscelencja i Rząd Polski udzielą mi życzliwego poparcia w tej misji".

Prezydent Rzeczypospolitej odpowiedział:

„Panie Ambasadorze!

Rad jestem przyjąć listy uwierzytelniające Pana w charakterze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego przy mojej osobie.

Podkreślił Pan, Panie Ambasadorze, że naród francuski wierzy w możliwość wzajemnego zrozumienia i pokojowej współpracy między narodami.

Pragnę Pana zapewnić, że naród polski, budując wytrwale swą lepszą przyszłość, ma pełną świadomość mocnych więzów, łączących go z narodem francuskim, a w szczególności wspólności interesów, płynącej z niebezpieczeństwa galwanizowania agresywności neohitlerowskiej, co w świetle doświadczeń ostatnich dziesięcioleci nie może nie być źródłem zaniepokojenia zarówno w Polsce jak i we Francji.

Ofiara krwi wielu tysięcy Polaków, którzy zginęli na ziemi francuskiej w walce o wolność i niepodległość Francji, jest szczególnym dowodem przyjaźni narodu polskiego do narodu francuskiego.

Może Pan, Panie Ambasadorze, liczyć na moją pomoc osobistą i pomoc Rządu Polskiego przy wykonywaniu misji dalszego zacieśniania przyjaźni między narodem polskim i narodem francuskim, w służbie pokoju".

Przy wręczaniu listów uwierzytelniających obecni byli: podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych **dr Stanisław Skrzeszewski,** dyrektor gabinetu Prezydenta Rzeczypospolitej **Wanda Górska** i dyrektor protokółu dyplomatycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych **Henryk Birecki.**

Ambasadorowi Etienne Dennery towarzyszyli członkowie ambasady francuskiej w Warszawie.

Następnie ambasador Etienne Dennery został przyjęty przez Prezydenta RP na audiencji prywatnej, przy której obecny był podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych dr Stanisław Skrzeszewski.

Przybywającemu do Belwederu ambasadorowi kompania honorowa WP oddała honory wojskowe przy dźwiękach hymnu narodowego Francji, w chwili odjazdu ambasadora Etienne Dennery odegrany został polski hymn narodowy.

Koreańska Armia Ludowa odpiera ataki nieprzyjaciela

Nieudane próby wysadzenia desantu na wyspach Osikde i Peniondo

PEKIN (PAP). — W poniedziałkowym komunikacie wieczornym dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej podało, że na wszystkich frontach jednostki Armii Ludowej prowadzą zaciekłe walki z nacierającymi wojskami amerykańskimi.

W rejonie Seulu nieprzyjaciel, usiłując rozwinąć ofensywę w kierunku północnym, niejednokrotnie atakował pozycje wojsk ludowych. Jednakże **bohatersko walczące oddziały Armii Ludowej odparły ataki nieprzyjacielskie.** W walkach tych jednostki Armii Ludowej zniszczyły 4 czołgi, 6 samolotów i inny sprzęt wojenny nieprzyjaciela.

Nieprzyjaciel pod osłoną koncentrycznego artyleryjskiego ognia okrętów wojennych i przy poparciu lotnictwa usiłował wysadzić desant na wyspie Peniondo u zachodnich wybrzeży Korei. Oddziały obrony nadbrzeżnej na wyspie Peniondo w zaciekłych walkach **zadały oddziałom desantowym ciężkie straty i zepchnęły je do morza.**

Podobny los spotkał oddziały desantowe na wyspie Osikde.

Nowy konkurs „Głosu" z nagrodami

LICZBY PLANU *6* LETNIEGO

1 — patrz str. 6

Komunikat

Dnia 5 października o godz 17 w świetlicy RSW „Prasa" przy ul. Żwirki 17 odbędzie się narada korespondentów „Głosu Robotniczego" z terenu Łodzi.

Porządek dzienny:

1. **Informacje polityczne.**
2. **Omówienia nadesłanych korespondencji oraz nakreślenie planu pracy na mies. październik.**
3. **Dyskusja.**

Pod hasłem walki
o wykonanie zadań Planu 6-letniego
Uroczysta inauguracja roku akademickiego na wyższych uczelniach w Polsce

(Dokończenie ze str. 1)

Młodzi Przyjaciele!

Jesteście nową ludową inteligencją. Inteligencją wyrosłą z ludu pracującego, z klasy robotniczej, z pracującego chłopstwa, z postępowej inteligencji, inteligencja, która ludem pracującym zawsze pozostanie i jego wielkiej, postępowej sprawie zawsze służyć będzie.

Wy wzorować się będziecie na żołnierzach frontu Planu Sześcioletniego i walki o pokój: na przodownikach pracy, na racjonalizatorach.

Wprowadzajcie do pracy i do życia studenckiego nowy styl: styl młodej, ludowej inteligencji Polski Planu Sześcioletniego, Polski walczącej o pokój i budującej socjalizm.

Nauczyciele szkół wyższych, Studenci — Plan Sześcioletni — plan rozwoju gospodarczego i zbudowania podstaw socjalizmu w Polsce, stawia przed nami nie tylko zagadnienie — ile nauczyć się i nauczyć i jak uczyć się i uczyć. Stawia tym bardziej zagadnienie — czego uczyć się — jakiej nauki uczyć.

Nam potrzebna jest nauka, która będzie docierać do obiektywnej prawdy, do istotnego jądra rzeczywistości — takiej, jaką jest naprawdę, po to, żeby tę rzeczywistość przekształcać w taką, jaką być powinna dla postępu, dla triumfu człowieka i człowieczeństwa nad siłami przyrody i nad prawami rozwoju społecznego.

Dlatego potrzebna nam jest nauka, która przełamie bariery i ograniczenia spiętrzone na drodze do prawdy przez myśl burżuazyjną i w interesie odchodzących w przeszłość klas wyzyskiwaczy.

Taka nauka może wyrosnąć i wyrasta tylko z materialistycznych założeń, może rozwinąć się i rozwija się tylko dzięki dialektycznej metodzie. Taka tylko nauka może spełnić i spełnia swe wielkie postępowe posłannictwo czerpiąc ożywcze siły — dzięki zrośnięciu się z wielką sprawą XX wieku — ze sprawą socjalistycznej przebudowy społeczeństwa.

Czym może być dla ludzkości i jakich wyżyn myśli badawczej może sięgnąć taka nauka — przykładem jest nauka radziecka i dzieła, które z jej udziałem powstają.

Jeżeli na takich fundamentach i w tym kierunku będziemy umieli rozwijać i pogłębiać polską myśl naukową — nauka polska okaże się godną swych wielowiekowych, wielkich i postępowych tradycji narodowych i potrafi oddać na służbę narodowi i ludzkości godnych spadkobierców Kopernika, Pawła Włodkowica, St. ze Skalbmierza, Frycza-Modrzewskiego, Marii Skłodowskiej, Wróblewskiego i tylu innych wielkich uczonych, którymi się chlubimy.

Przed laty, Józef Stalin tak mówił do młodzieży:

„Aby budować — trzeba umieć, trzeba opanować naukę. Aby umieć — trzeba się uczyć. Uczyć się z uporem, cierpliwie. Przed nami stoi twierdza. Nazywa się ta twierdza nauka... Tę twierdzę winna zdobyć młodzież, jeśli chce być budowniczym nowego życia..."

Wspierać Was będzie silne ramię klasy robotniczej i mas pracujących, których jesteście dziećmi. Towarzyszą Wam rodzicielskie uczucia. Otacza Was opieką Państwo Ludowe. Nie poskąpią Wam pracy i pomocy Wasi nauczyciele. Reszta — należy do Was, Waszych organizacji, Waszej pracy.

Polska Ludowa liczy na Was i czeka Was przy warsztacie pracy, przy budowie, w szeregach walczących o jej przyszłość.

Pierwszy akademicki rok Planu Sześcioletniego 1950 — 1951 rozpoczął się.

Niech żyje Wasza przyszłość: Polska Socjalistyczna.

Niech żyje przywódca tych sił narodu, które nas do niej prowadzą — Prezydent Polski Ludowej — Bolesław Bierut.

Przemówienie zakończono i oto z okrzykami brzmiącymi w auli Politechniki Warszawskiej łączą się gorące okrzyki zgromadzonej w auli UŁ młodzieży łódzkiej. Brzmią okrzyki na cześć pokoju.

Głos zabiera rektor UŁ ob. prof. dr. Chałasiński, który obrazuje w swym przemówieniu ogromne przemiany, jakie zaszły w naszym kraju dzięki temu, że władzę w swe ręce przejął lud pracujący miast i wsi. „Uniwersytety krajów kapitalistycznych — mówił m. in. ob. prof. dr. Chałasiński —chylą się ku upadkowi, a młodzież robotnicza i chłopska nie ma do nich dostępu. **Polskie uniwersytety w oparciu o naukę marksizmu-leninizmu, w oparciu o postępowe tradycje polskiej nauki stają się jedną z podstaw w służbie wolności, pokoju, socjalizmu.**

„Nauka w walce o wykonanie **Planu Sześcioletniego, nauka w walce o pokój"** — oto hasło, w imię którego otwieram rok akademicki **na Uniwersytecie, zrodzonym z najlepszych tradycji polskiej nauki"** — zakończył swe przemówienie ob. rektor.

Gdy na trybunę wstąpił **przodownik pracy z ZPB im. Stalina weteran SDKPiL — tow. Woźniak,** od 46 lat walczący o zwycięstwo socjalizmu — w auli UŁ długo rozbrzmiewały oklaski. „My pracą przy naszych warsztatach, a wy, zdobywając wiedzę — budujemy wspólnie Polskę wolnych ludzi, wielki szczęśliwy dom. — Polskę socjalistyczną. **Wzorujcie się na bohaterskim Komsomole w waszej pracy i nauce, godnie reprezentujcie miano studenta w Polsce Ludowej,** wykonując zadania postawione przez naszą Partię i Rząd w tym pierwszym roku Planu Sześcioletniego".

Przodownikowi pracy młodzież odpowiedziała okrzykiem: „Niech żyje polityka, Czerwona Łódź!" oraz entuzjastycznymi okrzykami na cześć **Prezydenta Bieruta i Towarzysza Stalina.**

Jednogłośnie uchwalona zostaje przez zebranych rezolucja, w której czytamy m. in.:

Witamy nową organizację studiów, opartą na wzmożonej dyscyplinie pracy z uznaniem i zadowoleniem w niezachwianym przekonaniu, że będzie ona przestrzegana przez ogół młodzieży studiującej nie z obawy przed sankcjami porządkowymi i dyscyplinarnymi, lecz w pełni świadomości jej słuszności i celowości".

Po uroczystym akcie immatrykulacji prof. dr. Adam Szpunar wygłosił **wykład inauguracyjny pt. „Znaczenie społeczne kodeksu rodzinnego".**

Na Politechnice

„Jesteście pokoleniem, które ma zbudować na polskiej ziemi zręby socjalizmu — oświadczył rektor prof. Achmatowicz, zwracając się do młodzieży, zgromadzonej na uroczystej inauguracji roku akademickiego. — Do tego ma was przygotować nasza uczelnia. My, profesorowie, damy wam wszystko, co będzie w naszej mocy, swą wiedzę i doświadczenie, damy wam naukę, nie burżuazyjną naukę, służącą klasom posiadającym, ale naukę socjalistyczną, która wzmacniając organizm naszego państwa — przyczynia się tym samym **do wzmocnienia frontu pokoju na całym świecie".**

Z kolei głos zabrał przodownik pracy i racjonalizator z Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka, odznaczony Orderem „Sztandar Pracy" — tow. Stefan Misiak, który w imieniu załogi fabrycznej złożył młodzieży życzenia owocnej nauki.

— Robotnicy Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka z dumą patrzą na naszą Politechnikę, z której wyjdą kadry inżynierów i techników dla polskiego przemysłu — oświadczył tow. Misiak. — Wrota wyższych uczelni stanęły dziś otworem dla robotniczych dzieci. Robotnicy naszej fabryki widzą w was tych, którzy przyjdą, wspólnie z nami realizować Plan 6-letni, budować Polskę Socjalistyczną".

Niemilknącymi brawami przywitała młodzież przemówienie tow. Misiaka. Delegacja studentek wręczyła zasłużonemu robotnikowi symboliczną wiązankę czerwonych goździków.

Przedstawiciel młodzieży Politechniki — ob. Witold Stasiński mówił następnie o wielkich i pięknych zadaniach, stojących przed studentami wyższych uczelni, w których wykonaniu studenci Politechniki wzorować się będą na doświadczeniach studentów radzieckich - komsomolców.

Po wręczeniu dyplomów doktorskich przez dziekana Wydziału Mechanicznego prof. dr Al. Ukleińskiego i dziekana Wydziału Chemicznego prof. dr A. Dorabialską oraz uroczystej immatrykulacji — odbył się wykład inauguracyjny prorektora Politechniki Łódzkiej prof. dr B. Konorskiego na temat „Rola teorii w technice".

Na Akademii Medycznej

Wielka sala Anatomicum przy ul. Narutowicza 60 nie mogła wczoraj pomieścić kilkutysięcznej rzeszy słuchaczy Akademii Medycznej, którzy przybyli tam na uroczystą inaugurację roku akademickiego. Na uroczystość przybyli słuchacze wszystkich semestrów, nowoprzyjęci i ci, którzy w roku przyszłym opuszczą już mury uczelni, w zdecydowanej większości synowie i córki robotników i chłopów, właśnie ta najlepsza część młodzieży, wyrosła i wychowana w twardej szkole życia, ta, dla której **w Polsce sanacyjnej zamknięte były mury wyższych uczelni.**

Na sali przybywają zaproszeni goście, przedstawiciele organizacji partyjnych i społecznych, przodownicy pracy, profesorowie, delegaci z innych uczelni, zastępca przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — tow. Bugajski, sekretarz Kł. PZPR — tow. Grudziński, przodownica pracy ZPB im. Dzierżyńskiego — tow. Borecka.

Punktualnie o godz. 16 rektor Akademii Medycznej prof. dr Emil Paluch dokonuje uroczystego otwarcia roku akademickiego.

Z głośników płyną mocne słowa przemówienia ministra Nauki i Szkół Wyższych — tow. Rapackiego.

Z kolei głos zabiera rektor Akademii Medycznej prof. dr Paluch. Mówi on o drodze, jaką przebyła dotąd uczelnia, o postępach w dziedzinie pedagogicznej, naukowej i społecznej oraz o niedociągnięciach i sposobach prowadzących do ich usunięcia, o perspektywach rozwojowych Akademii.

„Obowiązkiem naszym — oświadczył m. innymi prof. dr Paluch — jest oddanie wszystkich naszych sił i umiejętności dla niesienia ludności pracującej coraz to lepszej pomocy w chorobie i cierpieniach. Ucząc się, pracując twórczo na polu naukowym, nie możemy jednak zamykać oczu na niebezpieczeństwa, grożące całej ludzkości ze strony podżegaczy wojennych, którzy starają się wytrącić nas z tej pracy i jeszcze raz wzniecić pożogę wojny i barbarzyństwa. Tym usiłowaniom musimy przeciwstawić naszą zdecydowaną wolę walki o pokój, pracę nad wzmocnieniem naszej ojczyzny i solidarność z całym obozem postępu. NOWY ROK PRACY AKADEMII MEDYCZNEJ W ŁODZI ROZPOCZYNAMY POD HASŁEM WALKI O WYPEŁNIENIE PLANU SZEŚCIOLETNIEGO, WALKI O POKÓJ I SOCJALIZM".

Na zakończenie zebrani uchwalili rezolucję i tekst listu do profesora Joliot-Curie, który oddzielnie publikujemy.

List studentów i profesorów
Akademii Medycznej
do prof. Joliot-Curie

Dziś, gdy świat cały podzielony został ostrą granicą na tych, którzy walczą o pokój i dobro ludzkości i na tych, którzy świat nasz pogrzebać chcą w ruinach, zatopić we krwi celem napełnienia swych własnych kieszeni, gdy brudne i chciwe szpony amerykańskiej i międzynarodowej finansjery już jawnie wyciągają się by zdławić wolne życie narodu koreańskiego, gdy soldateska kapitalistyczna wymachuje nad światem bombą atomową, gdy rzuca bomby na szkoły, szpitale, żłobki miast koreańskich i chińskich — pragniemy zapewnić Cię, iż my, profesorowie i studenci Akademii Medycznej w Łodzi, nie będziemy szczędzić naszych sił w słusznej i sprawiedliwej walce o pokój.

Przyrzekamy stać wiernie na straży pokoju w światowym froncie walki z podżegaczami wojennymi, budować socjalizm w naszym kraju związanym braterskim sojuszem ze wszystkim co postępowe na świecie, ze wszystkimi ludźmi dobrej woli, z przodującą siłą w walce o pokój Związkiem Radzieckim.

Następują podpisy.

Nota Rządu Związku Radzieckiego
do rządów USA, W. Brytanii i Francji

MOSKWA (PAP) — Rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji wystosowały do Rządu Radzieckiego noty, zawierające pozbawione wszelkich podstaw twierdzenia, jakoby w Związku Radzieckim znajdowała się nadal znaczna ilość niemieckich jeńców wojennych.

W dniu 30 września ambasady Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji otrzymały noty zawierające odpowiedź Rządu ZSRR. Treść noty do rządu St. Zjednoczonych jest następująca:

„Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR, potwierdzając odbiór noty z 14 lipca br. uważa za konieczne stwierdzić co następuje:

Zawarte w wyżej wymienionej nocie twierdzenie o tym, że w Związku Radzieckim rzekomo znajduje się nadal znaczna ilość jeńców niemieckich pozbawione jest wszelkich podstaw i nie odpowiada rzeczywistości.

Jak wiadomo na podstawie komunikatu Agencji TASS z 5 maja br. repatriacja niemieckich jeńców wojennych ze Związku Radzieckiego zakończona została na początku 1950 roku. Wszyscy niemieccy jeńcy wojenni, którzy znajdowali się w Związku Radzieckim zostali repatriowani do Niemiec za wyjątkiem 9.717 osób skazanych za dokonane przez nie ciężkie zbrodnie wojenne oraz 3.815 osób, których sprawy w związku z dokonanymi przez nie zbrodniami wojennymi znajdowały się w toku śledztwa, jak również 14 osób, których repatriacja została czasowo wstrzymana wskutek choroby.

Wobec przytoczonych wyżej wyczerpujących danych, dotyczących repatriacji niemieckich jeńców wojennych ze Związku Radzieckiego, Rząd Radziecki nie może traktować tego powtórnego zwrócenia się Stanów Zjednoczonych w tej kwestii do Rządu Radzieckiego, inaczej niż dążenie do wykorzystania sprawy niemieckich jeńców wojennych w celach propagandowych.

Rząd Radziecki skierował noty analogicznej treści również do rządów Anglii i Francji.

Nowe normy i nowy system płac w górnictwie

Od dnia 2 października górnicy w przodkach, a więc zatrudnieni bezpośrednio w produkcji, „na węglu", pracują na nowych, podwyższonych średnio o 10 proc., normach.

Stare normy, obowiązujące w przemyśle węglowym od stycznia 1949 r. przestały już być czynnikiem mobilizującym robotników do podwyższenia wydajności pracy. Stare normy bowiem, dzięki rozwojowi współzawodnictwa, dzięki wzrostowi świadomości mas górniczych, dzięki lepszej organizacji pracy i poprawie stanu technicznego kopalń, były przekraczane przez 90 proc. górników przodkowych. Dotychczasowe normy były przekraczane średnio o 20 proc.

Podwyższenie norm w górnictwie to pierwszy krok na drodze realizacji zadania postawionego przez Plan 6-letni przed górnikami — zadania wzrostu wydajności pracy w ciągu sześciolecia o 36 proc., bez czego nie moglibyśmy wykonać planu budowy podstaw socjalizmu.

„Wydajność pracy — oto co jest najważniejsze, najbardziej zasadnicze dla nowego ustroju" — uczył Lenin. Zmiana norm w górnictwie to fragment walki o wyższą wydajność pracy, stanowiącą nieodzowny warunek ostatecznego zwycięstwa nowego ustroju nad starym, warunek nieustannego rozwoju gospodarczego i wzrostu dobrobytu mas pracujących.

Nowe normy w górnictwie przyczynią się do zwiększenia wydobycia węgla, podstawowego surowca naszej gospodarki oraz głównego naszego bogactwa, za które kupujemy zagranicą niezbędne surowce i urządzenia inwestycyjne.

Wraz ze zmianą norm uległ również zmianie system płac i premiowania górników zatrudnionych w przodkach. Zasadnicza stawka jest obecnie o 22 proc. wyższa. Zamiast dotychczasowej premii oddziałowej, tzn. wypłacanej górnikom za wykonanie planu przez oddział kopalni, wprowadzono premie zespołowe lub indywidualne. Każdy górnik za wykonanie swojej normy zespołowej lub osobistej otrzyma premię w wysokości 25 proc. stawki zasadniczej. Ponadto za każdy wózek węgla wydobytego ponad normę będzie się płacić nie jak dotychczas dwa razy, lecz dwa i pół razy więcej, niż za każdy wózek węgla wydobyty w ramach normy. Kwartalne wypłaty z tytułu Karty Górniczej wzrosną o 22 proc. Łącznie roczny fundusz płac górników przodkowych powiększy się o 265 milionów złotych.

Nowy system jest sprawiedliwszy od poprzedniego. Górnik Józef Mertyński na przykład, z kopalni „Bobrek", pracując na ścianie wykonał w lipcu normę w 153,4 proc., ale nie otrzymał premii, ponieważ jego oddział wydobył zaledwie 83,6 proc. planowej ilości węgla. Na odwrót — górnik Wilhelm Saternus z kopalni „Wieczorek" wyrobił na filarze tylko 97,7 proc. normy, ale otrzymał premię, ponieważ jego oddział przekroczył plan wydobycia o 6,2 proc.

Przy nowym systemie płac górnik Mertyński zarobiłby w tych samych warunkach o 10.388 zł więcej, Saternus zaś o 1.930 zł mniej.

Przykład ten aż nazbyt dobitnie świadczy, że **reforma płac górników przodkowych przynosi znaczną poprawę robotnikom pracującym sumiennie i wydajnie.** Znika również obecnie możliwość „podciągnięcia" swoich zarobków dzięki wydajnej pracy towarzyszy w tym samym oddziale kopalni. Kto nie wykona swojej normy, poniesie konsekwencje finansowe. **Kto natomiast będzie pracował dobrze, zarobi więcej bez względu na to, czy jego towarzysze w tym samym oddziale wykonują swój plan, czy też nie.**

System płac górników przodkowych przeszedł ze wszech miar pożądaną ewolucję. Do marca rb., premia była wypłacana górnikom w zależności od wykonania planu przez całą kopalnię. Od marca obowiązywała zamiast premii kopalnianej niewątpliwie lepsza premia oddziałowa, która jednak — jak wynika z przytoczonych przykładów — posiadała poważne wady. Obecna premia zespołowa lub indywidualna będzie potężnym bodźcem do podnoszenia wydajności pracy. Każdy górnik przodkowy bowiem będzie dokładnie widział ścisły związek, jaki istnieje między zwiększeniem wydajności pracy a wzrostem zarobków.

Jest to znaczne udoskonalenie systemu płac, jest to wielki krok naprzód na drodze realizacji socjalistycznej zasady—**„każdemu według jego pracy".**

Rozwijanie i udoskonalanie systemu płac, uzależnianie w coraz większym stopniu zarobków od wyników pracy oraz pilne, wnikliwe badanie realności norm, dostosowywanie ich do nowych i coraz lepszych warunków pracy — to potężna dźwignia naszego rozwoju, to gwarancja powodzenia naszych planów gospodarczych, to jedyna droga, wiodąca klasę robotniczą do dobrobytu.

J. F. Ch.

Położyć kres okupacji wyspy Taiwan przez USA
Petycja Chińczyków, wysiedlonych z wyspy, do Zgromadzenia Ogólnego ONZ i przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — tow. Józefa Stalina

PEKIN (PAP). — Konferencja Chińczyków wysiedleńców z wyspy Taiwan, zamieszkałych w Japonii wystosowała petycję do Zgromadzenia Ogólnego ONZ i przewodniczącego Rady Ministrów Związku Radzieckiego **Józefa Stalina.** Petycja podkreśla, że wyspa Taiwan jest nieodłączną częścią Chin. Petycja w imieniu 40 tysięcy Chińczyków — wysiedleńców z wyspy Taiwan, zamieszkałych w Japonii, stwierdza m. in.:

Z uwagi na to, że Taiwan jest nieodłączną częścią Chin, podjąć należy natychmiastowe kroki w celu położenia kresu bezprawnym aktom bezpośredniej interwencji obcej na Taiwan, interwencji, która stanowi groźbę dla pokoju światowego.

Przynależność Taiwanu do Chin — podkreśla następnie petycja — **została potwierdzona w uroczystych układach międzynarodowych.**

Ponieważ uznano, że Taiwan jest częścią Chin i że zasada niemieszania się stanowi ściśle ustanowioną „normę prawa", **obecność sił zbrojnych wszelkiego państwa obcego na tej wyspie traktowana musi być jako akt bezpośredniej interwencji wojskowej. Tego rodzaju akt interwencji stanowi jawną groźbę dla pokoju i należy natychmiast podjąć kroki dla położenia kresu temu stanowi rzeczy. Mocarstwo agresywne usiłuje wciągnąć Narody Zjednoczone w konflikt z powodu Taiwanu.**

My, Chińczycy z wyspy Taiwanu — stwierdza w konkluzji petycja — **pracujemy dla szczęścia jednolitych, nierozdzielnych Chin.** Występujemy za jednoczeniem, a nie rozbiciem Chin. Wszelka propozycja wysunięta w imieniu Chińczyków z Taiwanu, która doprowadzi do oddzielenia nas od Chin nie będzie wyrażała prawdziwych dążeń ludności Taiwanu. Wszystkim tym, którzy gotowi są udzielić nam pomocy jedynie drogą przeprowadzenia plebiscytu lub ustanowienia opieki ONZ odpowiadamy: „nie"!

Dlatego też prosimy Narody Zjednoczone, aby nie aprobowały żadnych samozwańczych opiekunów nad wyspą Taiwan.

W konkluzji Narody Zjednoczone powinny dążyć do:

1) potwierdzenia statutu prawnego Taiwanu jako części Chin,

2) natychmiastowego wycofania obcych sił zbrojnych, znajdujących się obecnie na Taiwanie, ponieważ interwencja ich jest bezprawna,

3) odrzucenia wszelkiej propozycji, która mogłaby doprowadzić do ustanowienia powiernictwa nad wyspą lub do jej oderwania od Chin.

Imponująca manifestacja w Pekinie
w pierwszą rocznicę proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej

PEKIN (PAP) — Uroczystości I rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej rozpoczęły się w Pekinie — stolicy Ludowych Chin wieczorem 30 września.

O godzinie 10 rano rozpoczęła się na placu, na którym rok temu Mao Tse-tung proklamował Chińską Republikę Ludową — wielka defilada wojskowa.

Przed rozpoczęciem defilady rozległo się 29 salw artyleryjskich. Po złożeniu raportu przez dowódcę defilady — zastępcę szefa sztabu generalnego generała Ne Sen-czena, głównodowodzący Chińskiej Armii Wyzwoleńczej generał Czu Teh powitał przygotowane do defilady oddziały wojskowe. Następnie odczytany został rozkaz głównodowodzącego Armii Ludowej wydany z okazji I rocznicy Chińskiej Republiki Ludowej.

„Naród jest wam wdzięczny za wyzwolenie — czytamy m. in. w rozkazie. — **Wyzwólcie naszych braci cierpiących na Taiwanie i w Tybecie. Jesteśmy gotowi do walki o pokój"!**

W defiladzie wojskowej wzięli udział lotnicy i marynarze floty wojennej, piechota i artyleria.

Przez plac przechodzi dywizja czołgów, składająca się z czołgów produkcji amerykańskiej, **zdobytych u rozgromionej armii kuomintangowskiej,** przejeżdżają dywizje kawaleryjskie i dywizje zmotoryzowanej piechoty. W defiladzie powietrznej wzięło udział kilka eskadr lotnictwa bombowego i myśliwskiego.

Po defiladzie wojskowej odbyła się potężna demonstracja ludności pracującej Pekinu, w której wzięło udział **500.000 osób.** Na czele pochodu kroczyły kolumny młodzieży, które niosły transparenty z wyrazami wdzięczności dla Centralnego Rządu Ludowego, Chińskiej Partii Komunistycznej, Armii Ludowo-Wyzwoleńczej i wodza narodu chińskiego Mao Tse-tunga.

* * *

Wszystkie centralne dzienniki chińskie opublikowały na pierwszych stronach depeszę powitalną Stalina, przesłaną Mao Tse-tungowi z okazji I rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej.

—x—

Dzień walki z nędzą i wojną we Francji

GENEWA (PAP) — Z Paryża donoszą, że w ramach „Dnia walki z nędzą i wojną" — 30 września odbyły się w całej Francji potężne manifestacje, zorganizowane przez związek kobiet francuskich.

Zobowiązania łódzkiego świata pracy

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

Hufiec „SP" przy P.S.T.P.

Junacy hufca „Służby Polsce" przy Państwowej Szkole Techniczno - Przemysłowej w Łodzi na zbiórce w dniu 29 września w odpowiedzi na apel załogi huty „Pokój" podjęli dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej następujące zobowiązania: powiększyć w miesiącu październiku o 100 procent prenumeratę „Sztandaru Młodych", zorganizować w hufcu zespół dobrych strzelców, wykonać dodatkową pracę społeczną na rzecz odbudowującej się Warszawy, deklarując na ten cel 250 junako-dni roboczych.

W rezolucji uchwalonej przez junaków czytamy m. in.:

„Wierzymy głęboko, że nasz wkład do dzieła budowy Polski Socjalistycznej przyśpieszy wykonanie wielkiego Planu 6-letniego, który stanowi odpowiedź na niecne knowania amerykańskich podżegaczy wojennych, zmierzających do wywołania nowej wojny".

Podobne zobowiązania napłynęły i nadal napływają z wielu innych zakładów pracy.

ZPDz. im. Ofiar 10 Września

W ZPDz. im. Ofiar 10 Września poważne zobowiązania podjęła młodzież ZMP-owska. Zorganizowała ona 27 produkcyjnych zespołów młodzieżowych, które już od 1 października rozpoczęły między sobą długofalowe współzawodnictwo.

Zacieśniając więzy z masami, przezwyciężając braki-ubojowimy nasze organizacje partyjne

Z dyskusji na II Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej w Łodzi

Andrzej Jędrzejczak

I sekr. Podst. Organizacji Part. przy Zakł. M.-1.

Rozpoczęliśmy od uaktywnienia

grup partyjnych i agitatorów

W referacie sprawozdawczym I sekretarza KW, tow. Stasiaka, padło wiele krytycznych i słusznych uwag pod adresem organizacji partyjnej naszych zakładów.

Istotnie nasza organizacja partyjna nie potrafiła wykorzystać entuzjazmu załogi i przez długi czas wlokła się w ogonie wydarzeń. Dla przykładu niech posłuży następujący fakt. Załoga podejmując zobowiązania na 1. Maja 1949 r. podniosła plan aż o 30 proc. lecz egzekutywa organizacji partyjnej mało wnikając w zagadnienia produkcyjne i nie analizując wyników przodujących robotników i brygad, nie umiała zorganizować upowszechnienia ich doświadczeń ani popularyzowania nowych metod pracy.

Również administracja nie nadążała za entuzjazmem pracy załogi. Szwankowało zaopatrzenie. **Robotnicy na naradach wytwórczych mówili o niedociągnięciach, lecz ani organizacja partyjna, ani rada zakładowa, ani dyrekcja nie czyniły dostatecznych wysiłków w kierunku realizacji postulatów załogi.**

Po wyborach w kwietniu br. nowy komitet rozpoczął swą działalność przede wszystkim od usprawnienia pracy organizacyjnej. Istniały np. dotąd grupy partyjne i agitatorów, lecz tylko na papierze. W rzeczywistości nie przejawiały one żadnej działalności. Zaczęliśmy od reorganizacji grup. Z każdym towarzyszem przeprowadziliśmy indywidualne rozmowy.

W rezultacie powstało 13 grup partyjnych i 6 grup agitatorów. Komitet fabryczny podjął specjalną uchwałę o pracach grup. Towarzysze otrzymali konkretne zadania partyjne, egzekutywa zaś kontrolowała ich wykonanie.

Co to nam dało? Sygnały naszych towarzyszy i kontrola wykonania pozwoliła likwidować braki, szczególnie w wydziale zaopatrzenia. Wykonaliśmy dzięki temu plan lipcowy w 103,5 proc., w sierpniu — w 105 proc., a wrześniu — w 106 proc.

Towarzysze na poszczególnych działach pracy dziś już sami kontrolują wykonanie planów odcinkowych. **Ten nowy styl naszej pracy — masowy udział aktywistów w życiu fabryki umożliwił nam podjęcie zobowiązań na cześć 33 Rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej na sumę 128 milionów zł.**

Analizujemy również nasze braki. Przyznaję, że stan liczebny naszej organizacji jest niedostateczny, a przecież są u nas cenne kadry: wartościowi przodownicy i nowatorzy produkcji, jest wiele ofiarnej i zdolnej młodzieży.

Będziemy obecnie walczyć o to, by najlepszych z nich wprowadzić w szeregi Partii, by podnieść ich poziom ideologiczny, uczynić ich bojownikami naszej słusznej sprawy.

Józef Leszczyński

Przewodniczący klubu racjonalizatorów FSJ Nr. 1 w Tomaszowie

Pracę klubu racjonalizatorów

można i trzeba planować

Klasa robotnicza wykazała już nie raz, że potrafi łamać nawet najtrudniejsze przeszkody, że niezachwianie kroczy do socjalizmu. Jednak chcąc wypełnić owe wszystkie doniosłe zadania, stojące przed nami, musimy uświadomić je masom, **musimy zapoznać z nimi rzesze ludzi pracy.**

Wielkie założenia Planu 6-letniego powinny być doskonale znane każdemu robotnikowi. Bowiem tylko wówczas można będzie świadomie walczyć o wykonanie planów, usuwając w porę wszelkie przeszkody.

Przekonaliśmy się o tym, odkąd w naszym klubie racjonalizatorskim rozpoczęliśmy pracę planową. Zapoznając się dokładnie z planami na rok następny, staramy się już z góry **przy opracowywaniu nowych pomysłów racjonalizatorskich usuwać „wąskie gardła", które mogłyby w przyszłości hamować naszą produkcję.**

Nasz klub posiada już dokładnie opracowany **plan działania na rok 1951.** Staramy się coraz bardziej *usprawnić system remontów szybkościowych.* Mamy już obecnie dwa zespoły młodzieżowe, które uzyskują doskonałe wyniki, wciągnęliśmy do tej pracy również kobiety.

Trzeba, aby nasza organizacja partyjna oraz rada zakładowa także zapoznały robotników z zadaniami Planu 6-letniego. Należy wykorzystać wszelkie środki oddziaływania: propagandę wzrokową, pogadanki, narady, zaznajomić załogę szczegółowo z założeniami Planu 6-letniego, aby każdy robotnik przy swej maszynie mógł już z góry obmyślać sposoby podniesienia wydajności swej pracy, **aby mógł świadomie planować swój udział w realizacji naszego Planu 6-letniego.**

Ewa Sołtysiak

Członek spółdzielni produkcyjnej w Studziankach, pow. rawsko-maz.

Musimy udaremnić

wszelkie chwyty wroga klasowego



Spółdzielnia produkcyjna w Studziankach, pow. rawsko-mazowieckiego powstała w atmosferze ostrej walki klasowej. Musieliśmy nieustannie odpierać ataki wroga, który po początkowo stosowanej propagandzie oszczerstw i kłamstw, przeszedł następnie do prób zastraszania bezpośrednimi groźbami poszczególnych członków spółdzielni. Trzeba powiedzieć, że w walce tej Komitet Gminny niedostatecznie się nami interesował i nie okazał nam należytej pomocy.

Mimo to, dzięki zdecydowanej postawie naszej organizacji partyjnej, potrafiliśmy dać skuteczną odprawę wrogowi klasowemu i spółdzielnia nasza, choć stosunkowo powoli, rozwijała się stale.

Siewy jesienne przeprowadziliśmy zespołowo. Kończymy remonty budynków gospodarczych. W oborze zespołowej mamy już 15 dorodnych krów. Przeprowadzona z inicjatywy organizacji partyjnej reorganizacja zarządu sprawiła, że spółdzielnia nasza pracuje coraz lepiej.

To właśnie spowodowało nową falę zaciekłych ataków wroga klasowego na naszą spółdzielnię. Lecz stosowane obecnie przezeń formy walki, stały się jeszcze bardziej podstępne. Wróg klasowy już nie posługuje się groźbami wobec członków spółdzielni oraz chłopów mało i średniorolnych, gospodarujących jeszcze indywidualnie.

Natomiast zabrał się do rozpijania ich, występując przy tym jako ich rzekomy dobroczyńca. Ta forma walki nie tylko utrudnia pracę naszej spółdzielni, ale wpływa ujemnie na przebieg takich doniosłych akcji, jak kontraktacja, a zwłaszcza skup zboża.

Trzeba stwierdzić, że Komitet Gminny w Czerniewicach nie wykazuje dostatecznej czujności wobec tych nowych chwytów wroga klasowego. Nie dostrzega, czy też nie potrafi dostrzec wrogiej działalności. Nie mobilizuje do walki chłopów mało i średniorolnych.

Ten stan musi ulec zmianie. Stojące przed nami zadania na odcinku wsi nakładają na całą organizację partyjną naszej gminy obowiązek wzmożenia pracy politycznej wśród chłopów mało i średniorolnych, w celu uodpornienia ich i zmobilizowania do walki z wrogiem klasowym.

Eugeniusz Kwiatek

Przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Grochowie, pow. Kutno.

Osiągnięcia i braki naszej spółdzielni

Gdy ubiegłego roku organizowaliśmy naszą spółdzielnię produkcyjną, z nieufnością i w postawie wyczekiwania patrzyli na to niektórzy chłopi mało i średniorolni, pozostający jeszcze pod wpływem wrogiej propagandy bogaczy wiejskich. Ale w niedługim czasie świetne wyniki zespołowej pracy przekonały ich, że różne wrogie wersje były wierutnym fałszem. Już ta jednoroczna gospodarka zespołowa przyniosła nadspodziewanie dobre rezultaty.

Obfite zbiory, o wiele większe, niż w sąsiednich gospodarstwach indywidualnych, ziarno wysokogatunkowe. Wystarczy powiedzieć, że zaopatrzyliśmy w żyto siewne wszystkie nowo zorganizowane spółdzielnie produkcyjne w naszym powiecie. Częste są wypadki, że gospodarujący jeszcze indywidualnie nasi sąsiedzi, chłopi mało i średniorolni, przychodzą do nas z prośbą o wymienienie im żyta do siewów, cieszą się wraz z nami z naszych osiągnięć i niewątpliwie do spółdzielni naszej przybędą w krótkim czasie nowi członkowie.

Uprawiliśmy ziemię **przy pomocy maszyn taniej i lepiej. Zbiory uzyskaliśmy bogate. Dochód osiągnęliśmy duży. Według prowizorycznego obliczenia wartość dniówki obrachunkowej wyniesie u nas około 1.000 zł.**

Te wszystkie sukcesy zawdzięcza spółdzielnia wydatnej pomocy ze strony podstawowej organizacji partyjnej. Trzeba stwierdzić, że organizacja partyjna jest niejako duszą spółdzielni. Troszczy się ona nie tylko o rozwój gospodarczy spółdzielni, lecz także **o podniesienie poziomu politycznego jej członków.** Na tym odcinku nie szczędzimy wysiłków. Członkom cierpliwie wyjaśnia się wszystkie niezrozumiałe jeszcze dla nich zagadnienia. Praca ta przyniosła już owoce. Obecnie wszyscy członkowie naszej spółdzielni potrafią skutecznie demaskować kłamliwą propagandę wroga klasowego, ale najlepszym argumentem jest oczywiście wspaniały rozwój zespołowego gospodarstwa.

Ważnym zagadnieniem w zespołowej gospodarce jest współzawodnictwo pracy. Nie jest ono u nas jeszcze ujęte w sposób zorganizowany, nie ma jeszcze regulaminu, ale istnieją wszelkie ku temu warunki. Wielu członków pracuje ofiarnie i wydajnie prześcigając się w wydajności pracy. Należało by owych przodujących członków spółdzielni otoczyć specjalną opieką. Przyczyni się to do szerokiego rozwoju współzawodnictwa pracy.

Lecz są również i braki w pracy naszej spółdzielni. Do tej pory nie potrafiliśmy usamodzielnić grupowych. Nie zawsze normowaliśmy poszczególne roboty tak, że przy niektórych pracach dniówki obrachunkowe są obliczane na niezbyt ściśle określonych podstawach. Ale braki te wkrótce usuniemy przy pomocy należytego doboru i dokształcania kadr oraz zastosowania norm przy wszystkich pracach.

Stefan Katarzyński

Kier. Wydz. Rolnego KP PZPR w Kutnie

Nic bez miejscowych organizacji partyjnych

na odcinku przebudowy wsi

Komitet powiatowy w Kutnie popełnił wiele błędów w pracy nad rozwojem ruchu spółdzielczości produkcyjnej na wsi. Najważniejszym z nich było to, że nie analizowaliśmy dokładnie terenu. Przystępując do organizowania zebrań założycielskich w określonej wsi, nie byliśmy dostatecznie zorientowani czy chłopi mało i średniorolni tej gromady zostali należycie uświadomieni, czy są należycie *przekonani o wyższości gospodarki zespołowej* nad indywidualną. Dlatego też nie zawsze zakładaliśmy spółdzielnię produkcyjną na odpowiednio przygotowanym gruncie.

Wyniki takiej pracy nie kazały długo na siebie czekać. Spółdzielnie, zogranizowane w takich warunkach, od początku pracowały źle. Trzeba było włożyć wiele wysiłku, aby pracę w spółdzielni postawić na właściwym poziomie.

Drugim poważnym błędem było *niedocenianie roli aktywu terenowego* przy organizowaniu spółdzielni. Pierwsze spółdzielnie zakładaliśmy przy pomocy aktywu powiatowego. Lecz doświadczenie wykazało, że najlepszymi spółdzielniami są te, które powołał do życia aktyw miejscowy. Jako wymowny przykład może posłużyć spółdzielnia produkcyjna w Nowej Wsi, zorganizowana wyłącznie przez miejscowy aktyw.

Nie docenialiśmy również *roli kobiet wiejskich* w pracy dla przebudowy wsi. KP nie uwzględniał tego tak ważnego czynnika. A co wykazuje rzeczywistość? Kobiety na tym odcinku wiele mogą zdziałać. Weźmy choćby spółdzielnię produkcyjną *w Krześnie. Jest to jedna z lepiej rozwijających się spółdzielni, stworzona właśnie przede wszystkim przez kobiety.* Wśród organizatorek były dwie wdowy. Wróg klasowy usiłował to wykorzystać, twierdząc, że wdowy dlatego chcą spółdzielni, ażeby nie musiały same pracować. Zaprzeczeniem tego jest fakt, że do tej pory żadna kobieta tej spółdzielni nie opuściła ani jednego dnia pracy.

Wzbogacony dotychczasowymi doświadczeniami KP w Kutnie radykalnie zmienił styl pracy w walce o przebudowę wsi.

Nic bez miejscowych organizacji — oto nasza zasada. Ale trzeba je uprzednio *ubojowić i uodpornić na ataki wroga klasowego poprzez podniesienie poziomu politycznego ich członków.*

Henryk Kubicki

I sekretarz Komitetu Miejskiego w Pabianicach

Zawrót głowy od powodzenia

stał się źródłem błędów ZPB w Pabianicach

Jeżeli na dzisiejszej konferencji tak wiele mówiło się o **wadliwej pracy organizacji partyjnej przy PZPB**, to winę za ów niepomyślny stan ponosi bezsprzecznie **Komitet Miejski.** Trzeba przyznać szczerze, że KM mało uwagi poświęcał organizacji partyjnej tego największego na naszym terenie zakładu, nie kontrolował jej pracy, nie mobilizował do usuwania niedociągnięć.

Organizacja partyjna przy PZPB upoiła się początkowymi sukcesami produkcyjnymi i nagrodami, które zakłady zdobywały we współzawodnictwie. Spocząwszy na laurach, organizacja partyjna wpadła w biurokratyczny styl pracy, nie wiążąc się z masami robotniczymi, nie pracując operatywnie, nie reagując na rażące braki, występujące z biegiem czasu na poszczególnych oddziałach.

Przede wszystkim — nie prowadzono tutaj kontroli wykonywania planów produkcyjnych. Oddziały IX, X i XIII od wielu miesięcy nie realizowały swych planów, a organizacja partyjna nie potrafiła wskazać na przyczyny tych niedomagań. Dopiero pod wpływem interwencji KM kierownictwo organizacji podstawowej przy PZPB przystąpiło do rozpatrzenia pracy tych trzech oddziałów i stwierdziło, że kierownicze stanowiska zajmowali tam wrogowie klasowi, świadomie działający na szkodę zakładu. Zmiany personalne, uaktywnienie i zaostrzenie czujności organizacji partyjnej szybko doprowadziły do usprawnienia produkcji.

Towarzysze z PZPB długi czas nie doceniali pracy grup partyjnych i agitatorów, nie opiekowali się kołem ZMP, nie czuwali nad przebiegiem szkolenia ideologicznego. Te wszystkie poważne błędy sprawiły, że organizacja partyjna rozwijała się słabo, że poza jej szeregami pozostawało wielu najbardziej wartościowych członków załogi fabrycznej. Organizacja partyjna nie pracowała wśród mas.

Obecnie po przeanalizowaniu przez Komitet Miejski działalności organizacji podstawowej przy PZPB, w oparciu o wytyczne II Konferencji Wojewódzkiej dążyć będziemy do całkowitej zmiany stylu pracy tej najliczniejszej na naszym terenie organizacji.

Marian Nowak

I sekretarz KP w Łasku

Nie wolno zaniedbywać

żadnego odcinka pracy partyjnej

W okresie dwóch miesięcy powołaliśmy do życia 6 spółdzielni produkcyjnych. Jest to niewątpliwie poważne osiągnięcie. Ale wskutek koncentracji naszych wysiłków w tym kierunku zaniedbaliśmy wiele innych ogromnie ważnych spraw.

M. in. nie położyliśmy należytego nacisku na rozbudowę organizacji partyjnej w powiecie, na rozszerzenie zasięgu naszych wpływów na najszersze masy pracującego chłopstwa. A przecież na 259 gromad mamy zaledwie 56 organizacji gromadzkich.

W lipcu i sierpniu br. zajmowaliśmy się wyłącznie zagadnieniem spółdzielczości produkcyjnej. To było naszym błędem, świadczącym o bezplanowości i żywiołowości w pracy, bo przecież mieliśmy opracowany plan miesięczny, który przewidywał działalność na różnych odcinkach życia partyjnego.

W rezultacie praca organizacyjna na terenie naszego powiatu niedomaga.

Poważnym niedociągnięciem jest także brak kolektywności w pracy naszego KP, który udziela się komitetom gminnym i egzekutywom organizacji podstawowych. Nie dając towarzyszom zadań i poleceń partyjnych, powodujemy, że jedni towarzysze są przeciążeni pracą i nie mogą podołać nałożonym na nich obowiązkom, podczas gdy inni pozostają bezczynni.

Wszystko to stało się powodem **jednokierunkowości naszej pracy** w ubiegłym okresie, i uniemożliwiło nam objęcie całokształtu naszych zadań. Wniosek jest jasny: **musimy zmienić styl pracy partyjnej.**

Paweł Łyszkowski

Przewodniczący Zarządu Powiatowego ZMP w Łowiczu

Nowe zadania wymagają nowych form pracy

Nasze organizacje partyjne dotychczas pracowały zbyt słabo wśród młodzieży. Skutek tego jest taki, że organizacja ZMP w Łowiczu liczy w swym gronie niewielu członków Partii — **brak jej silnego partyjnego trzonu.** Zarząd Powiatowy ZMP nie wypełniał swych zadań, nie potrafił uczynić z organizacji młodzieżowej najbliższego pomocnika Partii, nie zasilał szeregów organizacji partyjnej swymi najlepszymi ludźmi.

Uchwały Rady Naczelnej ZMP wskazały nam nowe, właściwe drogi, na jakie winna wkroczyć nasza organizacja. Na podstawie tych uchwał oraz na gruncie własnych doświadczeń przekonaliśmy się, że należy szukać stale nowych form pracy.

Nową formą pracy Zarządu Powiatowego ZMP w Łowiczu stało się zorganizowanie specjalnych trójek, składających się z najbardziej bojowych i uświadomionych ZMP-owców. Trójki te ściśle powiązane z terenem pozyskają dla organizacji ZMP-owskiej młodzież biedniacką, parobków, wyzyskiwanych przez bogaczy wiejskich, sieroty, nieraz gnębione przez bogatych krewnych. Młodzież tę kierujemy do szkół, na kursy, zasilając **tym najbardziej klasowo wartościowym elementem naszą organizację.**

Przed organizacją ZMP na terenie wsi stają doniosłe zadania. Tutaj każdego dnia toczy się zacięta walka klasowa. Nasi ZMP-owcy muszą dosłownie wydzierać wyzyskiwaną młodzież z rąk kułaków, którzy w przewrotny sposób ukrywają swych „parobków" i nie cofają się przed niczym, aby tylko nie stracić tej posiadanej, w straszliwy sposób wyzyskiwanej siły roboczej. Spotykamy w terenie chłopców obdartych, głodnych, nie umiejących ani czytać ani pisać, chłopców, drżących z lęku przed swymi „panami". Niedawno do trójki ZMP-owców zgłosił się jeden z takich chłopców błagając, aby go zabrać od kułaka. Nasza organizacja postanowiła odszukać wszystkich takich na naszym terenie, skierować ich do szkół i wychować na bojowych ZMP-owców, którzy dopomogą nam w zmaganiach z wrogiem klasowym na wsi.

W tej pracy i walce **dojrzewają i wyrastają nowe kadry działaczy ZMP-owskich. Nie trzeba ich daleko szukać. Oto we wsi Waliszek syn małorolnego chłopa, 16-letni ZMP-owiec, prowadzi naprawdę godną podziwu walkę z tamtejszą reakcją i kułactwem.** Szuka nowych form pozyskania młodzieży wiejskiej dla naszej sprawy.

Takich, jak on, jest wielu. Takich, jak on, wysuwać będziemy na stanowiska przewodniczących zarządów gminnych, przewodniczących kół ZMP-owskich.

Przy opiece i pomocy ze strony Partii będziemy wypełniać na naszym terenie swe odpowiedzialne zadania.

Czesław Wojtala

Major Wojsk Polskich

Na straży pokoju

i zdobyczy mas pracujących Polski Ludowej

Wspaniałe osiągnięcia produkcyjne przodowników pracy w fabrykach i na roli dodają naszemu wojsku zapału do wydatniejszych wysiłków dla obrony pokoju.

Naczelnym zadaniem, które przed nami postawił Marszałek Rokossowski, jest ulepszenie i podniesienie na wyższy poziom szkolenia politycznego i wojskowego w obronie zdobyczy klasy robotniczej.

Zadanie to z honorem wypełniają synowie robotników i chłopów.

Siłą i motorem naszych osiągnięć jest Partia oraz ZMP. Tu hartują się najlepsze kadry, synowie górników i hutników, włókniarzy i metalowców oraz synowie mało i średniorolnych chłopów.

Spośród 10 pierwszych miejsc w ostrym strzelaniu, 8 miejsc zajęli żołnierze — członkowie Partii, a 2 pozostałe członkowie ZMP.

Natchnieniem naszym jest przodująca nauka marksizmu - leninizmu. Poznając historię rewolucyjnych zmagań proletariatu polskiego i międzynarodowego kształcąc naszych żołnierzy na wzorach wspaniałych polskich żołnierzy rewolucjonistów Dzierżyńskiego, Świerczewskiego, Rokossowskiego, wykuwamy ideologicznie mocne kadry bojowników dla walki o zwycięstwo pokoju i socjalizmu.



Delegacja spółdzielni produkcyjnej w Wilkowicach wita Konferencję.

Z dyskusji na II Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej w Łodzi

Michalina Tatarkówna

II sekretarz KW PZPR.

Usamodzielnić i ubojowić dołowe organizacje partyjne

Towarzysze omawiali w dyskusji bardzo istotne zagadnienia produkcyjne i rolne. Mało słyszeliśmy jednak o tym, jak komitety powiatowe, miejskie czy też fabryczne kierują pracą organizacyjną.

A przecież najważniejsze w naszej pracy organizacyjnej jest kierownictwo, opieka i pomoc dla organizacji dołowych. Pozwala to ujawniać braki i niedociągnięcia w naszej pracy i wyciągać słuszne wnioski.

Fakt, że za mało było w dyskusji elementów, mówiących o naszej działalności organizacyjnej, potwierdza analizę Komitetu Wojewódzkiego, że nie pracowano dostatecznie nad usamodzielnieniem i ubojowieniem komitetów gminnych, organizacji gromadzkich i grup partyjnych.

Instruktorzy KP zbyt mało bywają w terenie. Uwidoczniło to się zwłaszcza w okresie jesiennej akcji siewnej i w trakcie realizacji akcji skupu zboża. Także bowiem można mówić o właściwym przebiegu akcji skupu, o kierowaniu w tej akcji walką klasową, gdy np. w Mopsku, pow. wieluński, komitet gminny nie odbył jeszcze zebrania od czasu, kiedy został wybrany. Podobnie jest i w Rawie Mazowieckiej.

A czy problem spółdzielczości produkcyjnej będzie właściwie rozwiązany, jeśli zebrania w gminach odbywają się raz na kilka miesięcy? Czy akcja skupu zboża może mieć pomyślny przebieg w podobnych warunkach? Nie! Świadczą o tym cyfry z terenu. W Rawie Mazowieckiej miesięczne plany skupu wykonano dotychczas zaledwie w 29 procentach, w Radomsku — 35 proc. Gdybyśmy jednak operatywnie pracowali w terenie i bardziej pomagali organizacjom terenowym, a zarazem usamodzielnili je, wówczas wyniki tej akcji byłyby niewątpliwie o wiele pomyślniejsze.

Wielu delegatów mówiło o pracy podstawowych organizacji partyjnych. Nikt jednak nie poruszył zagadnienia pracy organizacji podstawowych w ośrodkach socjalistycznych na wsi — w PGR. A przecież wiemy, że praca tam kuleje, że w wielu PGR zebrania partyjne odbywają się raz na dwa lub trzy miesiące.

Również praca organizacji podstawowych w POM pozostawia wiele do życzenia.

A jak przedstawia się praca organizacyjna w fabrykach? Jak komitety zakładowe kierują pracami grup partyjnych? Fakty mówią, że we współzawodnictwie członkowie Partii biorą jeszcze niecałkowity i procentowo za niski udział. Jest to rezultat braku zebrań grup partyjnych i małej ich aktywności.

A przecież nie jest dla nikogo tajemnicą, że w wielu oddziałach przemysłu bawełnianego nie wykonuje się planu.

Mamy dobre oddziały, mamy wspaniałych racjonalizatorów, przodowników i majstrów. Czy dołożono jednak wysiłków, by ich wciągnąć do Partii? Czy dostatecznie pracowano, ażeby zmobilizować więcej majstrów do współzawodnictwa? A to jest przecież jedno z podstawowych zadań grup partyjnych.

Dlatego trzeba, aby komitety zakładowe bardziej, niż dotąd, interesowały się pracą grup partyjnych, aby analizowały zagadnienia produkcyjne w celu usprawnienia produkcji i wykonania baz akordowych.

Niemniej ważną jest sprawa opieki nad oddziałowymi organizacjami partyjnymi. Analiza działalności organizacji oddziałowych wskazuje, że obok innych niedociągnięć również i tu nie zwracano uwagi na dotrzymywanie terminów zebrań.

W ZPB w Pabianicach organizacje oddziałowe zbierają się raz na dwa miesiące. Jeszcze gorzej jest w zgierskiej Borucie. Z tego powodu i frekwencja na zebraniach jest słaba.

Niektórzy towarzysze twierdzą, że kobiety nie aktywizują się w pracy społeczno-politycznej. Mówili nam o tym instruktorzy z terenu, lecz żaden z nich nie mógł wskazać na konkretny przykład. My natomiast wiemy, że w Rawie Mazowieckiej nie rozpracowano w ogóle uchwały Biura Organizacyjnego w sprawie pracy wśród kobiet.

Stąd też wypływa konieczność systematycznej kontroli wykonywania uchwał partyjnych.

Dla ilustracji podam fakt, że organizacja partyjna w Zakładach w Moszczenicy w ogóle nie wiedziała, że istnieje uchwała BO KC o pracy w przemyśle bawełnianym.

I dlatego będzie słuszne przestudiować ponownie powyższą uchwałę i prowadzić stałą i systematyczną kontrolę jej wykonania.

Helena Jończak

II sekretarz KM w Ozorkowie

Zrozumienie zadań politycznych — warunkiem zwycięskiego wykonania Planu 6-letniego

Odpowiedzialność za niewykonanie planów produkcyjnych w Ozorkowskich ZPB i ZPO składano dawniej wyłącznie na karb złej pracy podstawowych organizacji partyjnych, zapominając, że o pracy dołowych ogniw organizacji partyjnej decydują Komitet Miejski i jego egzekutywa.

— V Plenum otworzyło nam oczy. Nawiązaliśmy ścisły kontakt z dyrekcjami zakładów, z Ligą Kobiet i ZMP. Usprawniliśmy działalność organizacji podstawowych. Zmiana stylu pracy przyniosła nam pożądane skutki. W roku 1949 w ZPB, kiedy nawoływaliśmy do pracy na 4 krosnach, napotykaliśmy na opory, a w **sierpniu bież. roku 216 robotników samorzutnie podjęło obsługę 6 krosien.** Taki był rezultat powiązania się z załogą robotniczą i wynik **ścisłej współpracy Komitetu Miejskiego z podstawową organizacją partyjną.** O tym, że o wynikach produkcyjnych zakładów rozstrzyga praca organizacji partyjnej świadczy i to, że Zakłady Przemysłu Odzieżowego, w których dobrze teraz pracuje organizacja podstawowa, wykonały, mimo trudności plan produkcji w 102 procentach.

Przestawienie pracy Komitetu Miejskiego na tory działania kolektywnego przyniosło pomyślne rezultaty.

Kiedyś uważałam, że wszystko muszę zrobić sama. Płynęło to z błędnego mniemania, iż tylko wówczas zadanie będzie dobrze wykonane. Nie dawało to dobrych wyników. Samemu wszędzie być nie można i wobec tego praca kulała. Zrozumiałam, że trzeba **działalność oprzeć o szeroki kolektyw i tylko wówczas przyniesie ona pożądane wyniki.**

Dzięki zmianie stylu pracy uzyskujemy sukcesy również i na odcinku młodzieżowym. M. in. ZMP-owcy pierwsi w Ozorkowie podjęli hasło wielowarsztatowości.

Oto rezultaty prawidłowej pracy politycznej i organizacyjnej. Pozwoli nam ona zwycięsko wykonać wielkie zadania Planu 6-letniego.

Lucjan Kiestrzyński

Z-ca Kier. Wydziału Propagandy KW PZPR.

Urealnić plan szkolenia partyjnego

W szkoleniu partyjnym mamy poważne zaniedbania, wynikające z nienależytego interesowania się tym zagadnieniem przez organizacje partyjne.

Podkreślił już ten błąd **tow. Stasiak** w swym referacie.

Nie trzeba chyba przekonywać nikogo z towarzyszy, że szkolenie ideologiczne posiada decydujące znaczenie dla realizacji Planu 6-letniego. Towarzysze często mówią o tym na zebraniach i konferencjach, lecz w rzeczywistości zaledwie część rozpoczętych w ub. roku szkoleniowym kursów ukończyła swe prace.

Fakt ten nie zaalarmował naszych towarzyszy, o konieczności zlikwidowania podobnego stanu rzeczy. Jest to niepokojące zjawisko, świadczące o beztroskim stosunku do zagadnień szkolenia ideologicznego.

W br. szkolenie partyjne obejmie 40 proc. wszystkich członków Partii w naszym województwie. W tej pracy musi wziąć udział cała nasza organizacja. Nie może się tym zagadnieniem wyłącznie zajmować Wydział Propagandy, ale również i Organizacyjny, Personalny i Ekonomiczny.

I dlatego stoją przed nami zadania:

1 **urealnienia szkolenia partyjnego przez właściwe rozmieszczenie sieci kursów i odpowiedni dobór słuchaczy;**

2 **prawidłowego doboru wykładowców, należycie przeszkolonych, oraz czuwania nad stałym pogłębianiem przez nich swej wiedzy marksistowskiej;**

3 **sprawnego kierowania szkoleniem partyjnym przez egzekutywy organizacji partyjnych, przeprowadzania analizy rozwoju i pracy wykładowców, kontroli treści nauczania.**

Pragnę stwierdzić, że dotychczasowe planowanie szkolenia partyjnego prowadzone było zza biurka, nie uwzględniało specyfiki terenu, poziomu słuchaczy itp.

Np. w Rawie Mazowieckiej nie uwzględniono kursów I stopnia i plan ten zatwierdziła egzekutywa. W Kutnie dla odmiany nie zaplanowano w ogóle kursów II stopnia. Po zanalizowaniu terenu okazało się jednak, że można było i należało zorganizować dwa takie kursy.

Poważnym błędem były także częste wypadki nieuwzględniania w szkoleniu partyjnym młodych towarzyszy — członków ZMP. W fabryce Nr. 1 w Tomaszowie przyjęto na kursy dwóch zaledwie ZMP-owców.

Podstawowym warunkiem wykonania wielkich zadań gospodarczych i politycznych jest podniesienie świadomości ideologicznej członków Partii.

Probierzem działalności naszych organizacji partyjnych będzie m. in. ilość faktycznie przeszkolonych towarzyszy.

Mikołaj Olszewski

Sekretarz KW PZPR

O bolszewicki styl pracy organizacji partyjnych w zakładach przemysłowych

W toku dyskusji na naszej konferencji wiele i słusznie mówiono o brakach w pracy partyjnej na wsi, ale wiele tych braków występuje również w pracy naszych organizacji fabrycznych.

Pracę wielu naszych organizacji partyjnych w przemyśle cechuje **urzędniczy styl pracy i tendencja do odrywania się komitetów zakładowych od załóg robotniczych.** Tak było naprzykład w **Żychlinie.** Zakłady tamtejsze nie wykonywały planów miesięcznych, kulało zaopatrzenie. Gdy jednak **komitet zakładowy wzmocnił swą pracę polityczną z załogą, gdy członkowie komitetu wyszli zza biurek do hal produkcyjnych, gdy posłuchali, co mówią robotnicy, wówczas dowiedzieli się i spostrzegli wiele rzeczy,** których przedtem nie znali i którym z tego powodu dawniej nie mogli przeciwdziałać.

Dopiero właściwe, polityczne postawienie przed załogą sprawy walki o plan oraz **uaktywnienie członków Partii** pozwoliły przezwyciężyć trudności i pomogły w wykonaniu zadań gospodarczych.

Inne zjawisko występuje w „Borucie". Tam towarzysze upojeni sukcesami **nie dostrzegają, że w fabryce wzrastają koszty własne, że plany wykonuje się niewspółmiernie wysokim nakładem środków.**

W zakładach pabianickich organizacja partyjna nie dopilnowała wykonania planu inwestycyjnego.

Tego rodzaju niepokojące fakty, to wynik niewłaściwego zrozumienia roli Partii w zakładzie pracy. Nasi towarzysze często usiłują zastępować kierownictwo administracyjne, zapominając, że ich zadaniem jest nie tylko studiować cyfry planu, lecz przede wszystkim politycznie oddziaływać na załogę i administrację, mobilizując wszystkie siły dla osiągnięcia jak najlepszych wyników produkcyjnych i gospodarczych.

Z drugiej jednak strony, pamiętać trzeba, że organizacja partyjna musi orientować się w ekonomice zakładu. **Źle jest, gdy nasi towarzysze nie znają cyfr i nie analizują ich,** bywa bowiem wtedy, że poddają się takim czy innym wpływom administracji **i mogą ulec oportunistycznym tendencjom zmierzającym do zaniżania planów lub naruszania dyscypliny finansowej.** Widzimy to na przykładzie zakładów pabianickich.

Kierownictwo tej fabryki i komitet zakładowy utrzymują, że trudno przy rzekomo przestarzałym i zużytym parku maszynowym zakładu wykonać plany. A przecież cyfry wskazują, że w I kwartale br. wydajność na jedną prządkę wynosiła tam 668 kg., w II natomiast kwartale spadła do 636 kg. **Ulegając oportunistycznym tendencjom organizacja partyjna nie zwróciła uwagi na to, za jaką cenę w ZPB w Pabianicach wykonuje się plany. Organizacja partyjna miast walczyć o zwiększenie wydajności pracy, nie przeciwstawiła się zbędnemu zatrudnieniu dodatkowych 600 robotników.** Nie dostrzegając rezerw wewnętrznych, nie prowadząc walki o ich ujawnienie, o pełne wykorzystanie maszyn, o to, by **dzień pracy każdego robotnika składał się z 480 minut poświęconych produkcji—organizacje partyjne naszego województwa w przemyśle bawełnianym dopuściły do dodatkowego zatrudnienia 2.000 robotników oraz nadmiernego wzrostu godzin nadliczbowych.** Takimi posunięciami nie zmniejszymy kosztów własnych, a **wykonanie planów za „wszelką cenę" kosztem łamania dyscypliny finansowej jest niedopuszczalne.**

I dlatego wydaje się konieczne zrewidowanie dotychczasowej pracy wielu organizacji partyjnych w przemyśle. **Nie chcemy biurokratycznego stylu i administracyjnych metod w naszej Partii, lecz prawdziwej pracy politycznej na salach produkcyjnych, przy warsztatach i na placach fabrycznych.** Chcemy widzieć naszych aktywistów partyjnych i kierownictwa naszych komitetów zakładowych **wśród żywych ludzi, chcemy, aby znali ich bolączki, radości i potrzeby, chcemy, by wiedzieli, czym żyje załoga i jakie są jej trudności i nastroje.**

Jeżeli będziemy postępować w ten sposób, **praca partyjna nabierze żywszej treści.** Towarzysze z komitetów zakładowych docenią wówczas znaczenie kontroli wykonania i pilnie słuchając głosu mas unikną takich zjawisk, jak **w Pabianicach, w Zgierzu, czy w Zelowie, gdzie możliwości produkcyjne parku maszynowego nie są wykorzystywane.**

Nakazem dla naszych fabrycznych organizacji partyjnych winno być **ożywienie pracy politycznej z załogami, zwiększenie operatywności, bolszewicki styl pracy. Częściej dawać towarzyszom konkretne polecenia,** a przede wszystkim **kontrolować wykonanie** — oto nieodzowny warunek i rękojmia naszych sukcesów gospodarczych.

Eustachy Seniow

Kierownik Wydz. Oświaty przy Prez. Woj. Rady Narodowej w Łodzi

Przezwyciężając trudności i braki wykonamy plan 6-letni w dziedzinie oświaty

Plan 6-letni stawia przed nami poważne zadania na odcinku oświaty. W tej dziedzinie szkolnictwo naszego województwa ma niewątpliwie pewne osiągnięcia. Zwiększyliśmy ilość szkół — 7 -latek z 434 w r. 1949-1950 do 588 w r. 1950-1951, oddaliśmy do użytku 42 nowe obiekty szkolne, podnieśliśmy poziom szkolnictwa. Konferencje sierpniowe nauczycieli wykazały, że wśród naszego nauczycielstwa dokonał się poważny przełom, że większość wychowawców naszej młodzieży, zwłaszcza szkół podstawowych, bezwzględnie stanęła po naszej stronie.

Ale mamy jeszcze do pokonania szereg trudności i braków, które najostrzej może występują na terenie powiatów łowickiego, sieradzkiego i wieluńskiego. Źle przedstawia się sprawa szkolenia ideologicznego nauczycieli i niedostatecznie korzysta się u nas na tym odcinku z przodujących wzorów szkolnictwa radzieckiego, z radzieckiej literatury pedagogiczno-naukowej.

Nasze organizacje partyjne mało interesowały się zagadnieniem remontów szkół (np. w Żelechlinku), nie organizowały dość energicznie walki z analfabetyzmem, nie zwracały dostatecznej uwagi na ospałą działalność wielu komitetów rodzicielskich i opiekuńczych.

Trzeba stwierdzić, że tam, gdzie Komitet Powiatowy (np. w Skierniewicach) zwraca baczną uwagę na sprawy oświaty, tam podnosi się poziom szkolnictwa, przezwycięża się łatwiej trudności, przybiera na sile walka o klasową treść szkoły.

Wszystkie te braki i niedociągnięcia wymagają od nas zwiększenia wysiłków w celu ich przezwyciężenia i zlikwidowania. Jest to niezbędny warunek pomyślnego wykonania odpowiedzialnych i doniosłych zadań Planu Sześcioletniego.

Rozwój gospodarczy Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Dnia 7 października upływa pierwsza rocznica proklamowania Niemieckiej Republiki Demokratycznej, której powstanie stało się punktem zwrotnym w historii Europy. Postępowy odłam narodu niemieckiego wita tę znamienną datę poważnymi sukcesami w dziedzinie budownictwa jednolitych, demokratycznych, pokój miłujących Niemiec.

Doniosłe znaczenie w realizacji tego zadania mą stały rozwój gospodarczy Niemieckiej Republiki Demokratycznej, rozwój świadczący o zdolności do życia młodej republiki, o wzroście jej sił żywotnych.

Masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej wykonały do dnia 1 lipca rb. dwuletni plan gospodarczy na lata 1949—1950, wyprzedzając w ten sposób o 6 miesięcy ustalony termin zakończenia planu. Największymi sukcesami może się poszczycić przemysł energetyczny, górniczy, hutniczy, włókienniczy, przemysł budowy maszyn i spożywczy. W roku bieżącym wydajność pracy zwiększyła się, w porównaniu z rokiem ubiegłym o 11 proc.; obszar zasiewów wzrósł o 114 tys. ha; znacznie zwiększyło się pogłowie bydła.

W oparciu o pomyślne wyniki wykonania planu dwuletniego został opracowany **pięcioletni plan odbudowy i rozwoju gospodarki NRD.** Plan ten, opracowany przez Niemiecką Socjalistyczną Partię Jedności i zaaprobowany przez rząd republiki, przewiduje **dwukrotne zwiększenie produkcji w porównaniu z poziomem r. 1936.** Globalny dochód przemysłu wynieść ma w r. 1955 43,8 miliarda marek (w r. 1950—23 miliardy marek).

Rozwój gospodarczy Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest rezultatem demokratyzacji życia politycznego i gospodarczego republiki. Takie radykalne przemiany demokratyczne, jak **przekazanie w ręce narodu przedsiębiorstw, banków i towarzystw ubezpieczeniowych, stanowiących dawniej własność monopolistów, zbrodniarzy wojennych i czynnych nazistów, demokratyczna reforma rolna, likwidująca majątki obszarnicze — zapewniły szybką odbudowę gospodarczą kraju i stałe podnoszenie się stopy życiowej mas pracujących NRD.** Wartość produkcji unarodowionych przedsiębiorstw sięga w r. 1950 70 proc. wartości globalnej produkcji kraju.

Na terytoriach NRD we wszystkich przedsiębiorstwach i fabrykach rozwinęło się **współzawodnictwo o podniesienie wskaźników produkcyjnych.** Zainicjowany przez górnika Adolfa Henecka tzw. **ruch aktywistów** ogarnął wszystkie gałęzie gospodarki. Masy pracujące republiki korzystają w wielkiej mierze z doświadczeń radzieckich przodowników produkcji. Za przykładem stachanowca Aleksandra Czutkicha, w wielu gałęziach przemysłu stworzono brygady najwyższej jakości. W samej tylko Saksonii pracownicy przedsiębiorstw unarodowionych zgłosili w pierwszej połowie 1950 roku **1.231 cennych wniosków racjonalizatorskich;** zrealizowanie tych wniosków pozwoli obniżyć koszty własne produkcji o 856 tys. marek rocznie.

Decydujące znaczenie dla odbudowy i rozwoju gospodarki niemieckiej na podstawach demokratycznych ma stała pomoc, okazywana Niemieckiej Republice Demokratycznej przez Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej. Wielką rolę odegrała w tym względzie uchwała rządu radzieckiego o zredukowaniu reparacji. W depeszy z dnia 15 maja rb. do premiera Grotewohla **Generalissimus Stalin pisał:**

„Kierując się chęcią ułatwienia wysiłków narodu niemieckiego w dziele odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej Niemiec oraz biorąc pod uwagę przyjazne stosunki, jakie ustaliły się między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Demokratyczną, rząd radziecki po uzgodnieniu sprawy z rządem Rzeczypospolitej Polskiej postanowił zmniejszyć pozostającą do spłaty kwotę odszkodowań o 50 proc., tj. do sumy 3 miliardów 171 milionów dolarów".

Umowy handlowe, zawarte **przez Niemiecką Republikę Demokratyczną ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej,** są oparte na zasadach całkowitego równouprawnienia i uwzględniają w całej pełni interesy i potrzeby pokojowej gospodarki niemieckiej.

Zawarta w roku bieżącym **umowa handlowa radziecko-niemiecka** przewiduje zwiększenie się obrotu towarowego w r. 1950 o 35 proc., w porównaniu z rokiem 1949. Umowa handlowa Polski z Niemiecką Republiką Demokratyczną przewiduje zwiększenie obrotu towarowego o przeszło 60 proc. Niemiecka Republika Demokratyczna pozostaje w ścisłych stosunkach handlowych z Czechosłowacją, Węgrami i innymi krajami demokracji ludowej. Na rzecz Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej przypada 89,1 proc. całego handlu zagranicznego NRD. Obroty w handlu zagranicznym NRD wzrosły w 1950 roku 13,5-krotnie w porównaniu z r. 1947. Cechę charakterystyczną eksportu Niemieckiej Republiki Demokratycznej stanowi fakt, iż przeważającą część eksportu przypada na produkcję gotową.

Stałemu polepszaniu się sytuacji gospodarczej kraju, wzrostowi produkcji przemysłowej i rolniczej oraz zwiększaniu się wydajności pracy towarzyszy **wzrost stopy życiowej ludności.** Dnia 4 września — po raz trzeci w roku bieżącym — rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej dokonał **wydatnej obniżki cen** w handlu państwowym. Ceny chleba spadły o 55 proc., mięsa — o 25 proc., masła — o 15 proc., towarów przemysłowych—o 10—40 proc. **Z dniem 1 września rząd przeprowadził nową podwyżkę płac robotników i urzędników.**

Żadne wrogie i prowokacyjne wystąpienia imperialistów amerykańsko-angielskich i ich agentury z Bonn nie są w stanie przeszkodzić w pomyślnym rozwoju gospodarczym Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na knowania podżegaczy wojennych niemieckie masy pracujące odpowiadają zaostrzeniem czujności i ściślejszym zespoleniem swych szeregów. Dywersyjny plan bońskich marionetek Wall-Streetu oraz wywiadu angielsko-amerykańskiego, zmierzający do storpedowania realizacji planu pięcioletniego drogą szkodnictwa, sabotażu i aktów terrorystycznych wywołał głębokie oburzenie wśród ludności Niemiec Demokratycznych. Piętnując te zbrodnicze zamierzenia, naród niemiecki zespala swoje szeregi wokół rządu, Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i zwiększa swe sukcesy produkcyjne.

Poważne osiągnięcia gospodarcze Niemiec Wschodnich nabierają jeszcze większej wymowy w zestawieniu z upadkiem gospodarczym bońskiego „państwa" kolonialnego. Tak więc od końca czerwca do połowy sierpnia ceny produktów żywnościowych w Niemczech Zachodnich wzrosły o 30 proc.; z każdym dniem wzrasta bezrobocie, ogarniające już dzisiaj 3 miliony ludzi. Imperialiści amerykańsko-angielscy kaleczą i dławią pokojowy przemysł Trizonii (który mógłby stanowić dla nich konkurencję), popierając jednocześnie rozwój zachodnio-niemieckiego przemysłu wojennego.

Rozwój gospodarki narodowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej budzi u wszystkich pokój miłujących narodów uczucie głębokiego zadowolenia, jako poważny wkład narodu niemieckiego do sprawy międzynarodowego frontu pokoju. **Każdy sukces Niemieckiej Republiki Demokratycznej to cios zadany zamierzeniom podżegaczy wojennych**

A. Siewierow

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

- 4 — Dworzec Kolejowy
- 47 — Milicja Obywatelska
- 51 — Straż Pożarna
- 305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)
- 333 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:
Plac Kościuszki 23, tel. 290
Redakcja przyjmuje interesantów od godz. 16

ADRES ADMINISTRACJI:
Rozdzielnia Dzienników „Ruch"
Plac Kościuszki 16, tel. 250

Komunikat LPŻ

Zarząd Oddziału Ligi Przyjaciół Żołnierza w Tomaszowie Maz. zawiadamia, że od dnia 2 października do 23 października br. sekretariat Ligi czynny jest od godz. 16 do 17 z wyjątkiem niedziel i świąt.

WiMBP w Łodzi J. P.

Czyn Październikowy mobilizuje wszystkich

Dalsze zobowiązania robotników Wilanowa

Podawaliśmy już część zobowiązań, którymi robotnicy i pracownicy Fabryki Sztucznego Jedwabiu uczczą zbliżający się dzień 33 Rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowy Kongres Pokoju. Poniżej podajemy dalsze zobowiązania, którymi pojedyncze robotnicy i zespoły przyczynią się do uświetnienia Październikowego Czynu.

Pracownicy garażu zobowiązali się przyśpieszyć remont samochodu osobowego „Chevrolet" oraz przyśpieszyć remont samochodu ciężarowego, oddając go do użytku na dziesięć dni przed terminem. Realizacja tych obu zobowiązań przyniesie zakładowi ponad 60 tysięcy złotych oszczędności.

193-G

Brygadziści: **Piotr Skrzypczak, Wacław Sobór, Stanisław Przybysz, Bolesław Morawski i Franciszek Zygmunt** oddz. transportowego zobowiązali się w dniach od 1 do 8 października wyładowywać wagony wspólnie ze swymi brygadami.

Pracownicy grupy konserwacji torów bocznicy fabrycznej zobowiązali się w terminie do dnia 10 października wymienić 240 m. b. szyn typu lżejszego na cięższy na głównym torze przy kotłowni. Robota ta miała być wykonana do dnia 30 października. Przyśpieszenie jej przyniesie ponad 75 tysięcy złotych oszczędności.

ZMP-owiec **Alojzy Szmidel** z garażu zobowiązał się uprzątnąć garaż ze zbędnych przedmiotów.

Zespół teatralny świetlicy fabrycznej przyrzekł w październiku wpłacić dodatkowo 15.000 złotych na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy do wpłaconej już sumy 37.559 zł. Sumę powyższą zespół uzyska z przedstawień. Jednocześnie zespół zobowiązał się wystawić trzyaktową sztukę Rychmanowa i Ryssa pt. „Okno w lesie".

Pracownicy farbiarni zobowiązali się ufarbować dodatkowo 1000 kg sznurów do przewiązywania jedwabiu.

Pracownicy wydziału socjalnego łącznie z pracownikami placówek akcji socjalnej zobowiązują się po godzinach urzędowania załadować wagon złomu. Podobne zobowiązanie podjęli również pracownicy zbytu.

Załoga tomofanu zobowiązała się podwyższyć dotychczas osiąganą jakość produkcji o 1 procent.

Cała załoga **przędzalni jedwabiu** zobowiązuje się obsłużyć wszystkie maszyny szybkiego przędzenia i wydać własną gazetkę ścienną. Poza tym **Piotr Woźniak, Józef Cajdler, Henryk Siarkiewicz i członek ZMP — Stanisław Gawor** — zobowiązują się obsługiwać trzy strony maszyny przędzalniczej.

Robotnicy **oddziału budowlanego** i stolarni zobowiązali się wykonać przed terminem następujące roboty:

— wykonać drogę kostkową między skręcalnią, a lugownią do dnia 30 listopada, zamiast do 15 grudnia. Do robót tych wchodzą: wykop, ułożenie krawężników, zagruzowanie, podsypanie ziemi, ułożenie kostki, wyremontowanie studzienek kanalizacyjnych i nakrycie ich płytami betonowymi. Przez przyśpieszenie terminu wykonania robót — zaoszczędzonych zostanie ponad 180 tysięcy złotych;

— wykonać dach nad przejściem między halą łukową a manipulacją na krepie do dnia 12 października, zamiast przewidywanego terminu 17 października. Oszczędność na tej robocie zamyka się kwotą ponad 10.000 zł.

Pracownicy **desulfuracji jedwabiu** zobowiązali się odciągać 30 litrów siarczku węgla na dobę, co do końca roku da 110.000 zł oszczędności oraz wciągnąć do współzawodnictwa pozostałe działy: desulfurację pasmową i desulfurację odpadkową oraz robotników obsługujących pompy i suszarki szpul, co zwiększy udział biorących we współzawodnictwie z 39,2 proc. na 83,3 proc.

Robotnicy **desulfuracji szpulowej** zobowiązali się między innymi dołożyć wszelkich starań, ażeby kolce na jeżach nie były łamane i krzywione, co w znacznym stopniu pozwoli na zwiększenie wydajności i jakości jedwabiu oraz zobowiązali się powiększyć normę ładowania szpul do kadzi.

Pracownicy **oddziału alkalicelulozy** zobowiązali się wybielić jadalnię i pomalować dwa dźwigi do podawania celulozy do pary.

Pracownicy **oddziału wiskoza** wybielą jedno z pomieszczeń, klatkę schodową oraz zmniejszą marnotrawstwo surowca.

Załoga **włókien ciętych** zobowiązała się swój roczny plan produkcyjny zakończyć do dnia 9 grudnia, a do końca roku dać dodatkową produkcję w ilości 190 ton ponad przewidziany plan. Poza tym — zobowiązano się załadować dodatkowo jeden wagon włókna i oczyścić z nalotu sadzy świetliki pionowe nad głównym przejściem oddziału.

Rozpoczęliśmy szkolenie

Przed kilku dniami rozpoczęło się uroczyste otwarcie kursu szkolenia ideologicznego drugiego stopnia dla członków organizacji partyjnej przy naszych zakładach. Na kurs zakwalifikowani zostali najbardziej aktywni towarzysze.

W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele kierownictwa zakładu, oraz przedstawiciel Komisji Szkoleniowej przy KM PZPR — tow. Hornich.

Do zebranych kursantów przemówili: tow. Skórko — kierownik zakładu i tow. Hornich. Mówcy zwrócili uwagę na konieczność posiadania przez aktyw zakładowy dostatecznego zasobu wiadomości tak z zakresu zagadnień politycznych, jak gospodarczych. Jedynie szkolenie i ciągłe pogłębianie wiadomości — gwarantuje właściwą pracę organizacyjną, polityczną i zawodową w zakładzie pracy.

Towarzysze, biorący udział w szkoleniu, zapewnili, że dołożą wszelkich starań aby przyswoić sobie największy zapas wiedzy, co im ułatwi wykonanie zadań Planu 6-letniego i prowadzenie skutecznej walki o pokój.

Równocześnie — w zakładzie naszym prowadzone jest szkolenie seminaryjne z zakresu zagadnień Planu 6-letniego dla agitatorów partyjnych, na które uczęszcza 20 osób.

Władysław Bury
korespondent z Fabryki Pasów

Miejska konferencja TPPR

W tych dniach w sali konferencyjnej KM PZPR odbyła się kwartalna konferencja Towarzystwa Przyjaźni Polsko Radzieckiej z udziałem przedstawiciela Oddziału Wojewódzkiego TPPR — tow. Szulaka i przedstawiciela Zarządu Miejskiego TPPR ob. Twardowskiego.

Po zagajeniu konferencji przez wiceprezesa oddziału — tow. Prokopa i powołaniu prezydium, w skład którego weszli ob. ob.: Szulak, Twardowski, Kazimierowski, Jaśkow i Skraiński — referat poświęcony roli TPPR w Planie 6-letnim — wygłosił tow. Kazimierowski.

Mówca szeroko zobrazował zadania Planu oraz pomoc Związku Radzieckiego, pomoc która gwarantowała nasze dotychczasowe osiągnięcia i która na obecnym etapie będzie miała również decydujące znaczenie.

„Związek Radziecki — stwierdził mówca — przyniósł nam nie tylko wyzwolenie, ale dał nam i daje dalej pomoc".

Mówca szeroko scharakteryzował umowę handlową zawartą między Polską, a ZSRR w styczniu 1948 r., a następnie stwierdził:

„Dzięki ZSRR zyskujemy mocną podstawę dla rozbudowy naszego przemysłu. Stosunki handlowe z ZSRR pozwalają nam skutecznie bronić się przed próbami imperialistów podporządkowania sobie naszej gospodarki narodowej, dyktowania nam upokarzających warunków, dyskryminowania naszego handlu zagranicznego.

Plan Sześcioletni stawia przed nami kolosalne zadania do spełnienia. Ale możemy mieć pewność, że przez ten etap przejdziemy zwycięsko, gdyż opieramy się o wszechstronną pomoc Związku Radzieckiego i o doświadczenia WKP(b), przodującej partii klasy robotniczej".

Z kolei zabrał głos tow. Szulak, który po omówieniu zadań, które przed Towarzystwem stają w walce o Plan i w walce o pokój, omówił zadania organizacyjne na najbliższy okres, który będzie okresem przygotowań do Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko Radzieckiej.

W dyskusji głos zabrali ob. ob.: Mrówczyński (TFSJ), Szczepańska (ZUS), Gawarzyński (Maz. ZPW), Łykowski (Wydz. Fin. MRN), Krawczyk (PKS), Petelska, (Zw. Zaw.) i Jakubczyk (ZEOŁ). Dyskusję podsumował tow. Prokop.

(b)

Nie utrudniajmy i tak trudnych warunków pracy

LEKARZY I PIELĘGNIAREK

Chyba żadna instytucja nie spotyka się z tak wieloma zarzutami, skierowanymi pod jej adresem, jak dawna Ubezpieczalnia Społeczna, przemianowana dziś na Zakład Ubezpieczeń Społecznych i Zakład Lecznictwa Pracowniczego. Skargi i utyskiwania — to najczęściej spotykana reakcja — gdy mowa o zagadnieniach lecznictwa i pomocy lekarskiej. A to — do lekarza trudno się dostać, a to — lekarz pobieżnie bada, a to — „nie chcą" dać skierowania do szpitala, czy sanatorium, a to — „nie chcą" dać zwolnienia z pracy.

Tym milsze są inne głosy. Leży właśnie przed nami list ob. Zofii Szczepańskiej, zamieszkałej przy ul. Klonowej. Czytamy w nim:

„Nie mogę przyjść osobiście, więc przesyłam te kilka słów przez syna. Matkę ulokowałam w Szpitalu Wojewódzkim, za co dziękuję wszystkim, tj. dr. Łuczakowi, Pani (list pisany jest do urzędniczki byłej US — ob. Saternus) i panu Reszke. A jeszcze ludzie narzekają na Was. To samo zresztą było ze mną, bo i ja narzekałam. Przyrzekam jednak poprawę i bardzo przepraszam, jeśli pani usłyszała ode mnie jakieś przykre słowo..."

Czy ten list to wyjątek?... Nie. Podobne listy spotkać można często, choć nie tak często jak skargi. Niestety, skorsi jesteśmy do kierowania zarzutów niż do właściwej oceny ofiarnej pracy. Dlatego miły był nam krok jednego z robotników, który przyszedł z kolegą do redakcji, prosząc, aby wyrazić jego i jego kolegi słowa uznania dla kierowniczki ambulatorium dentystycznego i jednej z lekarzy — dentystek.

* * *

Więc jak? Czy z naszym lecznictwem jest źle — czy jest dobrze? Czy zarzuty i pretensje mają większą wagę, czy też słowa uznania i podziękowania?

Bezwzględnie na odcinku lecznictwa i opieki lekarskiej na naszym terenie nie jest jeszcze dobrze. Ale równocześnie trzeba stwierdzić, że gdy potrzeba pomocy lekarskiej nam lub naszym bliskim — rzadko kiedy potrafimy zdobyć się na obiektywny sąd.

Żali się nam w liście jeden z czytelników, iż od pół roku czeka na skierowanie do uzdrowiska i nie może się doczekać. Winna jest temu jego zdaniem Ubezpieczalnia.

I czy nasz czytelnik ma słuszność? Ma o tyle tylko, że rzeczywiście winien wyjechać na kurację. Ale nie bierze tego pod uwagę, że oprócz niego ponad 170 ubezpieczonych zakwalifikowano do sanatoryjnego leczenia, a miejsc co miesiąc przydziela się dla naszego terenu tylko kilkanaście. Jak więc wybrnąć z tego?...

Powiedzieliśmy, że na odcinku lecznictwa na terenie Tomaszowa nie jest jeszcze dobrze. Dlaczego? Przede wszystkim dlatego, że brak jest lekarzy. Zamiast kilkunastu — jest ich kilku i mimo najlepszych chęci i woli — nie zawsze mogą swym obowiązkom podołać.

Spójrzmy na zestawienia i statystykę:

W sierpniu tych kilku lekarzy udzieliło 12.043 porad lekarskich. Dwanaście tysięcy porad, to blisko dwa tysiące na jednego lekarza, przy czym w zależności od specjalności — cyfra ta mogła być wyższa lub niższa. Jeżeli wyższa — to w rezultacie otrzymamy około 100 porad dziennie. A przecież z uwagi na szczupłość personelu — wszyscy mają jeszcze inne, dodatkowe zajęcia.

Pracę lekarza w poważnym stopniu może ułatwić i usprawnić sam ubezpieczony. Pisaliśmy o tej sprawie niejednokrotnie, zwracając uwagę na niepotrzebne wzywanie lekarzy do domów, na wizyty „chorych z urojenia", itd. itd. Niepotrzebne zajmowanie ich czasu — to utrudnianie właściwej opieki lekarskiej. Ale zdarzają się i inne wypadki, świadczące o niewłaściwym stosunku ubezpieczonego do instytucji, do zagadnień lecznictwa. Przykładem tego może być list, którego odpis przeglądamy, skierowany do rady zakładowej TFSJ. Czytamy list:

„12 września zgłosił się do gabinetu zabiegowego na opatrunek ob. Stefan Kozerawski w stanie nietrzeźwym, żądając zwolnienia na dłuższy okres czasu. Pięgniarka poleciła wymienionemu zwrócić się do lekarza, na co ob. Kozerawski zareagował podarciem karty chorobowej i asygnaty zasiłkowej, urągając przy tym pielęgniarce. W dniu 13 września ob. Stefan Kozerawski zgłosił się na Komisję Lekarską znów w stanie nietrzeźwym".

List ten świadczy o niewłaściwym stosunku niektórych jednostek do naszego lecznictwa, o niewłaściwym stosunku do personelu lekarskiego i pomocniczego. A listów takich jest więcej. Listów świadczących, że nierzadko zamiast pomagać, utrudniamy pracę lekarzom.

* * *

Dlaczego o tym wszystkim piszemy?

Piszemy po to, aby wszyscy pojęli, iż zrozumieniem i właściwym ocenieniem trudnych warunków, w jakich pracuje lekarz i pielęgniarka — można ułatwić ich niełatwą pracę. Ułatwiając zaś ją, nam samym będzie łatwiej się leczyć. **(S. J.)**

Czy to jest krzewienie wiedzy wśród robotników?

W sobotę w sali Powiatowego Domu Kultury odbył się zapowiadany od dawna odczyt na temat „Jak powstało życie na ziemi" Odczyt ten i jemu podobne organizuje Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, stawiające sobie za cel popularyzowanie wiedzy wśród najszerszych mas ludzi pracy, szerzenie jej w sposób przystępny i zrozumiały.

By spełnić to zadanie konieczne jest, by prelegenci, udający się z prelekcją między robotników znali zagadnienie i by referowali je w sposób jasny i zrozumiały. Jeśli ten warunek nie zostanie zachowany — prelekcja nie przyniesie spodziewanego skutku.

Taki wypadek miał właśnie miejsce w sobotę na wyżej wspomnianym odczycie. Przede wszystkim audytorium było źle dobrane (większość na sali stanowiły dzieci wieku od lat 8 do 13), z czego wnioski winno wyciągnąć kierownictwo PDK, a następnie — prelekcja została tak wygłoszona, że większość znajdujących się na sali robotników bardzo mało z niej zrozumiała.

Nie przytaczamy tu już ilości terminów naukowych, pozostawianych często bez wyjaśnienia. Ale tempo prelekcji było takie, że umysł nie mógł podążać za szybko wypowiadaną myślą prelegenta. Część obecnych wyszła z odczytu nie odnosząc z niego żadnej korzyści.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że czasem niesposób uniknąć terminu naukowego, ale chyba stać prelegenta TWP, aby mówił bardziej prosto i jasno, by tłumaczył obce i naukowe terminy.

Po odczycie wywiązała się dyskusja, na której z wyżej podanych względów została tylko garstka osób.

(pz)

Juniorzy Tomaszowa wygrywają

w spotkaniu o „Puchar Pokoju"

W Piotrkowie rozegrany został mecz piłkarski o „Puchar Pokoju" między reprezentacjami juniorów Piotrkowa i Tomaszowa. Spotkanie to wywołało duże zainteresowanie i na boisku „Unii" zgromadziło ponad 2000 widzów.

Tomaszów był reprezentowany przez drużynę „Związkowca" zasiloną Grzejczykiem z „Włókniarza". Piotrków wystąpił w swym najsilniejszym składzie.

Początek spotkania to niewielka przewaga piotrkowian oraz nieliczne ataki gości. Stopniowo jednak Tomaszów przejmuje inicjatywę i zaczyna strzelać bramki. W tym czasie bramki dla barw naszego miasta zdobywają: Różga, Mazurek i Wielgosiński. Piotrkowianie — zdobywają dwie bramki i pierwsza połowa kończy się wynikiem 3:2.

Po zmianie boisk nasi juniorzy przejmują całkowicie inicjatywę i nie schodzą z pola karnego gospodarzy. Na pięć minut przed końcem Piotrków wyrównuje na 3:3, wykorzystując rzut karny. W odpowiedzi — młodzi reprezentanci Tomaszowa przechodzą do huraganowego ataku i Gedka w zamieszaniu podbramkowym strzela bramkę i ustala wyniki na 4:3 dla Tomaszowa.

Miasto nasze reprezentowali: Stępniak — Iwanow, Grzejczyk — Szafrański, Kubacki, Kowara — Getka, Wielgosiński, Różga, Mazurek, Grochowina. Rezerwowi: Galiński, Szczepaniak, Łamajkowski. (wz)

„Concordia" przegrywa 3:0

W niedzielę „Związkowiec" podejmował swego najgroźniejszego przeciwnika — „Concordię — Unię" z Piotrkowa.

Początek meczu to obustronne ataki, kończone mniej lub więcej celnymi strzałami. Z każdą minutą jednak uwidacznia się przewaga „Związkowca", który też zdobywa pierwszą bramkę, strzeloną przez Grunerta. Pierwsza połowa kończy się lekką przewagą gospodarzy.

Po zmianie pól „Związkowiec" opanowuje całkowicie sytuację i nie schodzi z pola karnego przeciwnika. Sporadyczne ataki gości rozbijane są przez najlepszego zawodnika na boisku — Pietruszczaka. Atak „Związkowca" ma jeden ze swych najlepszych dni i raz po raz zatrudnia ofiarnie broniącego bramkarza „Concordii". Mimo jednak jego interwencji strzał Wątróbskiego II znajduje drogę do bramki i wynik brzmi 2:0 na korzyść tomaszowian. Goście po tej bramce cofają się do tyłu, starając się utrzymać wynik. Jednak 89 minuta gry jest dla piotrkowian pechowa, gdyż Wątróbski II po raz wtóry lokuje piłkę w siatce, ustalając wynik na 3:0.

„Związkowiec" zagrał doskonale, zasługuje na specjalne wyróżnienie Wędrak I.

A oto skład „Związkowca": Komar, Hess — Parada, Wątróbski I Wędrak I, Pietruszczak, Śmiałek — Grochowina, Wędrak II, Anioła, Grunert, Wątróbski II.

Sędziował bez zarzutu ob. Olejnik z Łodzi, a godnie mu sekundowali ob. ob. Ulikowski i Skwara. Widzów ponad 3.000

Po niedzielnym spotkaniu „Związkowiec" prowadzi zdecydowanie w swej grupie, mając zdobytych osiem punktów i stosunek bramek 12:0. (wz)

Śladem naszych artykułów

Lepiej późno, niż wcale...

Z Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Lublinie otrzymaliśmy wyjaśnienie następującej treści:

„W związku z artykułem pt. „Co z kasą", ogłoszonym w „Głosie" z dnia 18. marca br. Dyrekcja Okręgowa po przeprowadzeniu dochodzenia służbowego wyjaśnia:

Na stacji kolejowej w Tomaszowie Maz. kasjer biletowy pełni jednocześnie obowiązki kasjera bagażowego. Personel kolejowy był normowany przez komisję Ministerstwa Komunikacji, która mając na uwadze akcję oszczędnościową przewidziała do wymienionych czynności tylko jednego pracownika.

W dniu 13. marca kasjer biletowy sprzedawał bilety dla podróżnych i po przekonaniu się, że wszyscy już bilety nabyli, zamknął kasę biletową na pięć minut przed odejściem pociągu do Radomia i udał się do magazynu bagażowego. Do chwili odejścia pociągu nikt z podróżnych nie wnosił reklamacji o nieposiadanie biletu. Nadmienia się, że w myśl przepisów obowiązujących na PKP — kasjer ma prawo odmówić sprzedaży biletu na pięć minut przed odejściem pociągu.

Jak wynika z dochodzenia — autorka artykułu zgłosiła się do kasy biletowej w celu nabycia biletu na pociąg osobowy odchodzący do Radomia tuż przed jego odejściem.

Jednocześnie Dyrekcja powiadamia, że sprawa ta zostanie uregulowana po przeprowadzeniu normowania personelu służby handlowej i po zwiększeniu ilości etatów, co jest przewidziane na rok 1951".

Przyjmując do wiadomości powyższe wyjaśnienie, mamy do Dyrekcji w Lublinie jedną prośbę:

Wprawdzie z Tomaszowa do Lublina jest dość daleko, wprawdzie zbadanie każdej sprawy wymaga określonej ilości czasu, ale wydaje się, że odpowiadanie na interpelacje z marca dopiero we wrześniu — to jednak zbyt długi okres czasu. Wyjaśnienie traci wtedy w poważnym stopniu swój sens. Sens traci także gdy reakcja na interpelację nastąpi dopiero po sześciu miesiącach.

Dlatego też uprzejmie prosimy o szybsze odpowiadanie na wszelkie nasze notatki skierowane pod adresem PKP, komunikując równocześnie, iż w związku z przytoczonymi wyżej uwagami — nie zamieszczamy otrzymanego w tych dniach wyjaśnienia (które nb. niczego nie wyjaśnia) na notatkę z dnia ... 8 lutego br.

Przecież czasy dyliżansów już dawno minęły!

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 4 października 1930 r.

KATASTROFALNY SPADEK EKSPORTU WYROBÓW WŁÓKIENNICZYCH

Omawiając w dłuższym artykule katastrofalną sytuację polskiego przemysłu włókienniczego „Głos Poranny" pisze, że eksport krajowych towarów włókienniczych w ciągu ostatnich ośmiu miesięcy zmniejszył się o dalsze 16 milionów złotych.

Zagranica prawie przestała kupować polskie wyroby włókiennicze.

LATAJĄCA TRUMNA NA LUBLINKU

W dniu wczorajszym na Lublinku pod Łodzią spadł samolot ćwiczebny typu „Henriot", roztrzaskując się w kawałki.

„CUDOWNA DZWONNICA"

W jednej z małych miejscowości angielskich — Stoke Poges — poczęły się gromadzić wielkie tłumy okolicznych mieszkańców, zaintrygowane odgłosem dzwonów, które nie poruszane ludzką ręką wydawały dźwięki słyszane w wielkim promieniu.

Jak się okazało — sprawcą „cudu" był miejscowy ksiądz - radioamator, który umieścił na wieży kościelnej gigantofon, przez który nadawał koncert dzwonów, nagrany na płycie gramofonowej.

SAMOBÓJSTWO NA DWORCU

Na placu przed Dworcem Fabrycznym popełniła samobójstwo kobieta lat około 20, niewiadomego nazwiska. Odwieziono ją do zbiornj miejskiej.

ŚMIERĆ NA RINGU

W miejscowości Dodar Rapids, w stanie Yowa (USA) został aresztowany bokser Leo Kid, który zabił podczas meczu swego partnera. Jak się okazało — pomysłowy bokser „schował" w rękawicy kawał podkowy. Ugodzony w czoło bokser Nelson — zmarł mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej. Jest to już czwarty wypadek zgonu na ringach amerykańskich w ciągu ostatnich trzech miesięcy.

BEZROBOCIE W FASZYSTOWSKICH WŁOSZECH

W faszystowskich Włoszech było w końcu lipca 342.000 bezrobotnych. (Dziś dzięki „pomocy" marshallowskiej we Włoszech zarejestrowano aż 3 miliony bezrobotnych — przyp. red. „Głosu Robotniczego").

STRAJK W FABRYCE ZAJBERTA

Na skutek stałego obrywania płac — robotnicy fabryki Bracia Zajbert rzucili w dniu wczorajszym pracę. Strajk objął ponad 300 robotników.

POLICJA ROZPROSZYŁA POCHÓD MURARZY

Trzystu murarzy — pracujących w firmie „Konstruktor" — urządziło w dniu wczorajszym nielegalny pochód ulicą Piotrkowską — w kierunku Inspekcji Pracy.

Przy zbiegu Piotrkowskiej i Przejazd — maszerującym murarzom zagrodziła drogę policja.

Gdy wezwanie do rozejścia się nie poskutkowało — policja przystąpiła do rozpraszania demonstrantów. Kilka osób zostało pobitych w czasie starcia.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Dziś, o godz. 19.15 „Wieczór trzech króli" — Szekspira.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36)
Codziennie o godz. 19.15 wznowienie sztuki L. Kruczkowskiego „Niemcy". Rolę prof. Sonnenbrucha gra artysta Teatru Nowego, Stanisław Bryliński. Zniżki ważne.
Kasa czynna od 10—13 i od 16.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
O godz. 19.15 „Bohaterowie dnia powszedniego".

TEATR „PINOKIO"
Teatr nieczynny — wyjazd zespołu na D. Śląsk.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Środa, dn. 4 października 1950 r. o godz. 19.30 „Rodzina Blank" dramatyzacja i reżyseria Jakuba Rotbauma. Zniżki zw. zaw. ważne.

TEATR „ARLEKIN"
Do dnia 12 października 1950 r., teatr nieczynny z powodu wyjazdu do Jeleniej Góry i okolic na gościnne występy ze sztukami pt. „Złota rybka" i „Wesoła maskarada".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Środa, dnia 4 października br. o godz. 19.15, „Córka pani Angot". Ostatnie dni! Zniżki ważne.

TEATR ZIMOWY „OSA" (ul. Traugutta 1, tel. 272-70)
Środa, dn. 4.X.50 r., o godz. 19.30, „Śluby murarskie" czyli Wodewil Warszawski Gozdawy i Stępnia.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Urwis Gavroche" dod. „Jedne z wielu", godz. 16, 18, 20.

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Orzeł Kaukazu", II seria, dod. „Wielki Budowniczy Matwiej Kozakow", godz. 16, 18, 20. (Dla młodzieży powyżej lat 12).

BAJKA (Franciszkańska 81) „Śpiewak nieznany", dod. „W kraju socjalizmu" Nr. 5-50, godz. 18, 20. (Dla młodz. powyżej lat 14).

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr, 37" (Kronika Nr. 40-50, „Pierwszy czyn młodzieży bułgarskiej", „W północnej Korei", godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu.

MUZA (Pabianicka 178). „S-S Orzeł zaginął", dod. „Przegląd sportowy Nr 3-50", godz. 18, 20. (Dla młodz. powyżej lat 12).

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Praga Roku 1848", dod. „Grzyby", godz. 16, 18.30, 21. (Dla młodz. powyżej lat 12).

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Sen o miłości", dod. „Grajkowie naszych pól i łąk", godz. 18, 20. (Dla młodz. niedozwolony).

REKORD (Rzgowska 2) „Jan Rohacz z Dube", dod. „W lasach północy", godz. 18, 20. (Dla młodz. powyżej lat 14).

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Pan Prokouk i S-ka" (program składany z kolorowych kreskówek czeskich), godz. 18, 20. (Dla dzieci powyżej lat 7).

ROMA (Rzgowska 84) „Dwie Brygady", dod. „Korea", godz. 18, 20. Film dozwolony dla dzieci powyżej lat 7.

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Niebo czy piekło", dod. „Mazurki Chopina", godz. 18, 20. (Dla młodz. niedozwolony).

ŚWIT (Bałucki Rynek 2). „Zaklęta narzeczona", dod. „Zorza Polarna", godz. 18, 20. (Dla dzieci powyżej lat 7).

TATRY (Sienkiewicza 40, w lokalu zimowym). „Maaret", dod. „Budujemy rudowęglowce", godz. 16.30, 18.30, 20.30. (Dla młodz. powyżej lat 14).

TĘCZA (Piotrkowska 108) Nieczynne.

WISŁA (Daszyńskiego 1). „Orzeł Kaukazu" II seria, dod. „W piaskach starożytnego Chorezmu", 16.30, 18.30, 20.30. (Dla młodz. powyżej lat 12).

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Orzeł Kaukazu" I seria, dod. „W kraju socjalizmu", godz. 16, 18.30, 20,30. (Dla młodzieży powyżej lat 12).

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Dziewczyna ze Słowacji", dod. „Sesja Światowej Federacji Kobiet w Moskwie". (Dla dzieci powyżej lat 10)

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Lichwiarz Gobseck", dod. „Wyścig Pokoju" godz. 18, 20. Film dozwolony dla młodz. powyżej lat 12).

RADIO

Program na środę 4 paźdz. 1950 r.

11.50 „Głos mają kobiety". 11.57 Sygnał i Hejnał. 12.04 Dziennik. 13.30 Koncert dla szkół. 14.30 Audycja szkolna dla klas V—VII. 14.50 Koncert Orkiestry Rozgłośni Szczecińskiej. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Koncert solistów. 16.20 (Ł) Recital śpiewaczy W. Ermowa. 16.40 (Ł) „Czy wiecie?" 16.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.55 (Ł) Komunikaty. 17.00 Dziennik popołudniowy. 17.15 (Ł) Koncert rozrywkowy. Wyk.: — Chór i Orkiestra Łódzk. Rozgł. PR. p. d. H. Debicha, R. Wasilewski — bas, K. Bacewicz — akompan. 17.45 Audycja dla świetlic młodzieżowych. 18.00 (Ł) „Skrzydlaty mikrofon". 18.15 (Ł) Muzyka rozrywkowa. 18.45 (Ł) Audycja dla kobiet. 19.00 Proza. 19.15 Koncert Krakowskiej Orkiestry i chóru PR. 20.00 Dziennik wieczorny. 20. 30 (Ł) „Śpiewamy polskie pieśni masowe" — aud. w oprac. mgr. M. Drobnera. 20.45 „Baj Nikola" — słuchowisko. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Dobre miasto" — 5 odc. powieści G. Gulii. 22.20 Koncert. Transmisja z Pragi. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 II aud. z cyklu: „Muzyka symfoniczna Mozarta".

Ze sportu

Marchwiński mistrzem Polski
w wyścigu torowym na 50 kilometrów
Tytuł mistrza Polski na 25 km dla posiadaczy kart wyścigowych zdobył drugi łodzianin Ulik z ŁKS Włókniarza

Na samo niemal zakończenie sezonu kolarskiego, Łodzi przypadła w udziale organizacja jeszcze jednej poważnej imprezy kolarskiej. Imprezą tą były długodystansowe, torowe mistrzostwa Polski dla juniorów i zawodników licencjonowanych.

Mistrzostwa miały się odbyć w niedzielę, jednak pogoda zmusiła organizatorów, to jest ŁOZKol., przełożyć je na poniedziałek, 2 października.

Pogoda tym razem dopisała. Deszcz nie padał, ale październik to nie jest już odpowiedni miesiąc na tego rodzaju imprezy. Publiczność, której dość sporo zebrało się wczoraj na torze helenowskim miała jednak na szczęście rozgrzewkę, w postaci licznych emocji w obydwu wyścigach.

ULIK MISTRZEM POLSKI JUNIORÓW NA 25 KM.

Na starcie wyścigu na 25 km dla posiadaczy kart wyścigowych (a więc w zasadzie dla juniorów) stanęło wczoraj 13 zawodników. Na finiszach, których było 3, najwięcej punktów zdobył i w rezultacie wygrał wyścig młody, zawodnik ŁKS Włókniarz — Ulik w czasie 42,28,2 min., zdobywając 12 p. przed Szutką (Włókniarz Wrocław) — 9 pkt. i Melonem (Kolejarz Warszawa) — 5 punktów.

Wskutek licznych defektów, w których przeważały gumy, wyścig ukończyło tylko 7 kolarzy. Wyścig ten nie był jednak pozbawiony również „kraks". Ofiarą bolesnych poturbowań padli: Adamiec (Budowlani Warszawa), Tracz (Ogniwo Szczecin) i Perliński (ŁKS Włókniarz).

DRUGĄ KOSZULKĘ Z BIAŁYM ORŁEM ZDOBYŁ MARCHWIŃSKI

Z chwilą, gdy na starcie wyścigu głównego na 50 km. z 5 finiszami stanęła liczna stawka 25 najlepszych torowców w Polsce — zainteresowanie zawodami wzrosło znacznie, choć nie ulegało wątpliwości, że tytuł mistrzowski powinien pozostać w Łodzi i że zdobędzie go prawdopodobnie Jerzy Bek. Tymczasem jednak stało się inaczej...

Zaszczytny tytuł długodystansowego mistrza Polski na torze zdobył młody Marchwiński ze Spójni, potwierdzając jeszcze raz, że Łódź utrzymuje w Polsce nadal swą przodującą pozycję w kolarstwie torowym i posiada w chwili obecnej najlepszy narybek.

PIERWSZY I DRUGI FINISZ WYGRAŁ BEK

Wyścig główny miał przebieg o wiele ciekawszy od wyścigu dla posiadaczy kart wyścigowych. Już zaraz po starcie stawka 25 kolarzy, których różnokolorowe koszulki tworzyły barwną mozaikę na szarej wstędze toru, rozciągnęła się na przestrzeni około 200 metrów. Dość silne tempo dyktuje przeważnie Wrzesiński z warszawskiego Kolejarza, ale i łodzianie nie bardzo mają ochotę oglądać jego tylne koło.

Po kilku okrążeniach notujemy już pierwszy defekt. Jeden z poważnych pretendentów do tytułu mistrza, łodzianin Sałyga przebija gumę i wskutek zmiany roweru traci okrążenie. Niedługo po tym wycofuje się z wyścigu z tego samego powodu Królak z Gwardii warszawskiej. Pierwszy finisz przynosi zwycięstwo Bekowi przed Gabrychem (obrońcą tytułu), Boruczem i Marchwińskim. Pierwsze 10 km zawodnicy przebyli w czasie 14:47,2 min. co daje przeciętną szybkość około 40 km na godzinę.

Drugi finisz zakończył się również zwycięstwem Beka przed Marchwińskim, Boruczem i Malinowskim. Drugie 10 km przejechano w czasie już nieco słabszym 15:17,8 min.

NIEBEZPIECZNA KRAKSA

Na 58 okrążeniu stało się to, czego zwolennicy Beka najbardziej się obawiali. Najszybszy nasz kolarz jeżdżący jednak ze zbyt wielką brawurą, przed głównymi trybunami, jadąc w dużym tłoku obejrzał się za siebie i jak długi rozciągnął się na torze. Z tą chwilą stało się jasne, że Bek już żadnej nie odegra roli w wyścigu i że honoru Łodzi muszą bronić inni. Mistrz Polski wprawdzie wrócił na tor, ale wskutek upadku utracił 2 okrążenia, co przekreśliło wszelkie jego szanse na zwycięstwo; pojechał on dalej tylko po to, aby pomagać swemu młodemu koledze klubowemu Boruczowi. Ale i tym razem pech go nie oszczędził. Wkrótce Bek dla odmiany przebija gumę i traci znów jedno okrążenie.

HONORU ŁODZI BRONIĄ MARCHWIŃSKI I BORUCZ

W trzecim finiszu Bek nie odegrał już żadnej roli. Wygrał go Marchwiński przed Gabrychem, Boruczem i Leśkiewiczem II, przejeżdżając następne 10 km w czasie 15:49,2 min.

OSTATNIE KILOMETRY

Po trzecim finiszu kilka razy próbował ucieczki Wrzesiński, ale próby te zostawały szybko likwidowane. Ostatnią zlikwidował na samej niemal taśmie w V finiszu Bek, wyciągając na drugie miejsce Borucza przed Liśkiewiczem i Wrzesińskim. Ostatni finisz zakończył się również zwycięstwem Beka przed Kudertem (Gwardia Warszawa), Marchwińskim i Boruczem, ale wyścig wygrał w rezultacie Marchwiński (Spójnia Łódź), zdobywając na finiszach 10 pkt. przed Boruczem (ŁKS Włókniarz) — również 10 p., Gabrychem (ŁKS Włókniarz — 6p., Kudertem (Gwardia Warszawa) — 3 p. i Leśkiewiczem (Gwardia Warszawa) — 3 p.

Czas zwycięzcy 1:20,04 godz.

I w kolarstwie
zdobywa młodzież odznakę SPO

W niedzielę odbyły się w Łodzi kolarskie wyścigi uliczne, które były równocześnie zdobywaniem norm na młodzieżową odznakę „Sprawny do Pracy i Obrony".

Wyścigi te rozegrane na dystansie 500 m dla młodzieży obojga płci od lat 15 do 18, odbyły się na odcinku ulicy Gdańskiej, od ul. Zamenhofa do Żwirki.

Startowało ogółem 54 chłopców i 4-ro dziewcząt.

Wszyscy, którzy wyścigi ukończyli, uzyskali normy na odznakę SPO. A oto wyniki:

Dziewczęta:
I miejsce Pilarska Teresa, lat 18, czas 1 min. 00,4 sek.
II miejsce Płusa Danuta, lat 15, czas 1 min. 02,6 sek.
III miejsce Olesińska Janina, lat 17, czas 1 min. 02,8 sek.

Chłopcy:
I miejsce Karbowski Paweł, lat 15, czas 49,6 sek.
II miejsce Sęk Mieczysław, lat 18, czas 48 sek.
III miejsce Jarmundowicz Henryk, lat 18, czas 49 sek.
IV miejsce Matusiak Jerzy, lat 16, czas 49,2 sek.
V miejsce Milczarek Ryszard, lat 15, czas 49,8 sek.
VI miejsce Poszewczyński Tadeusz, lat 16, czas 51 sek.
VII miejsce Hereng Maciej, lat 16, czas 51,2 sek.
VIII miejsce Łuczak Zdzisław, lat 16, czas 51,4 sek.
IX miejsce Ziółkowski Feliks, lat 15, czas 52 sek.
X miejsce Stefankiewicz Janusz, lat 17, czas 52,4 sek.

Wyścigi miały charakter normalnych zawodów. Ogółem rozegrano 11 biegów dla chłopców z przedbiegami w grupach po 7 osób, z półfinałami i finałami.

Dla dziewcząt z powodu małej ilości startujących odbył się tylko jeden bieg.

Pierwszym 10 zawodnikom z grupy chłopców i 3 dziewczętom zostaną wydane przez Zarząd ŁOZKol. dyplomy pamiątkowe.

Wszyscy pozostali otrzymają w Okręgowej Radzie ZS „Włókniarz" zaświadczenia o zdobyciu norm na SPO.

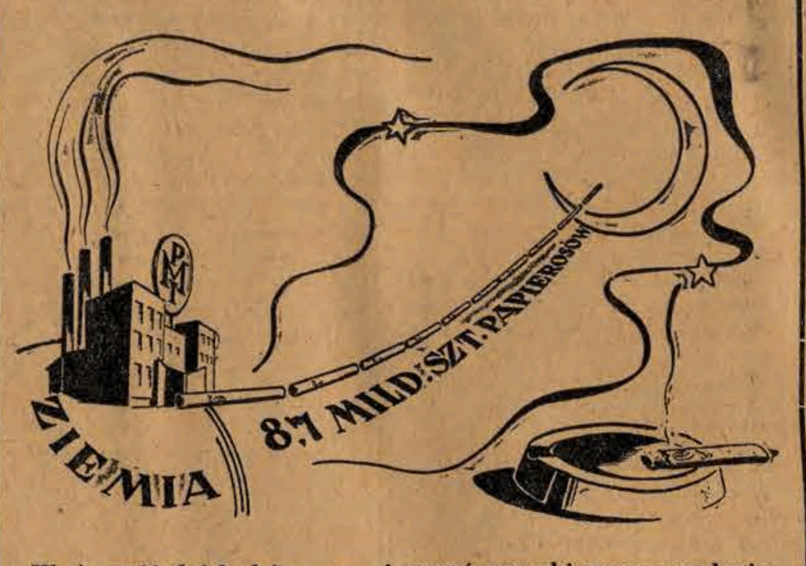
LICZBY PLANU 6 LETNIEGO

TREŚĆ ZADANIA Nr 2

W roku 1949 wyprodukowaliśmy 21 miliardów 300 milionów sztuk papierosów, w roku 1950 wyprodukujemy ich 30 miliardów.

Produkcja papierosów w Planie Sześcioletnim wzrośnie więc o 8.700 milionów sztuk. Jak długi byłby sznur, utworzony z tych papierosów, jeśli przeciętna długość 1 papierosa wynosi 7 centymetrów.

Ile razy (w przybliżeniu) można by przeciągnąć ten sznur między ziemią i księżycem, jeżeli odległość z ziemi do księżyca wynosi 300.000 km?



W ciągu 10 dni będziemy zamieszczać rysunki wraz z zadaniami, dotyczącymi niektórych zamierzeń Planu Sześcioletniego.

Zadaniem uczestników konkursu jest udzielenie odpowiedzi na pytania, postawione w zadaniach.

Odpowiedzi te należy wypisywać na kolejno zamieszczanych kuponach konkursowych, które trzeba przesłać w terminie do dnia 20 października rb. do redakcji „Głosu" — Łódź, Piotrkowska 86.

Wśród uczestników konkursu, którzy trafnie odpowiedzą na wszystkie pytania, rozlosowane zostaną cenne nagrody, wśród których znajdzie się aparat fotograficzny, teczka skórzana i wiele wartościowych książek.

KUPON KONKURSOWY Nr 2

Imię i nazwisko ....

Zawód i miejsce pracy ....

....

Dokładny adres ....

Rozwiązanie ....

O „Puchar Miast"
walczy w niedzielę Łódź z Gdańskiem

W niedzielę, o godz. 15, odbędzie się na stadionie ŁKS Włókniarza międzymiastowy mecz piłkarski o „Puchar Miast" (ćwierćfinał) pomiędzy Łodzią i Gdańskiem.

Barw naszego miasta będą bronić następujący piłkarze: **w bramce Szczurzyński (ŁKS Włókniarz), Komar (Związkowiec Tomaszów), w obronie: Włodarczyk, Pietrzak (ŁKS Włókniarz), Kopaniewski (Widzew), w pomocy: Sołtyszewski, Słaby (Widzew), Urban (ŁKS Włókniarz), Stusio (Włókniarz Pabianice), w ataku: Patkolo, Baran, Hogendorf (ŁKS Włókniarz), Różycki (Widzew), Pilka (Unia Piotrków), Szymborski (ŁKS Włókniarz), Janeczek (ŁKS Włókniarz).**

Mecz zapowiada się ciekawie.

W sobotę odbędą się ćwierćfinałowe spotkania piłkarzy okręgu łódzkiego o Puchar Polski.

Poznajemy sportowców ZSRR



Do jednych z najbardziej zasłużonych mistrzów sportu ZSRR należy popularny długodystansowiec Wanin. Wanin jest kapitanem Armii Radzieckiej. Posiada on wiele rekordów Związku Radzieckiego w biegach długich, wśród których rekord na 30 kilometrów jest jednocześnie rekordem świata.

Na tablicy rekordów ZSRR nazwisko Wanina figuruje od roku 1942.

A oto lista rekordów tego zasłużonego dla sportu radzieckiego biegacza.

10.000 m — 30:35,2 (1942 r.).
20.000 m — 1:03;51,0 (1942 r.)
25.000 m — 1:20;43,8 (1949 r.).
30.000 m — 1:39;14,6 (1949 r.).
Bieg godzinny — 18 km 779 (1942).
Maraton (42 km 195 m)—2:31;55,0 (1948).

Z mistrzostw kl. A

Kolejarz łódzki rozegrał w niedzielę pierwszy mecz o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego ze Stalą z Żychlina. Wynik remisowy 1:1 (1:1) nie świadczy o tym, aby kolejarze przygotowali się starannie do tych zawodów. Drużyna łódzka grała w niedzielę już bez Koczewskiego, który już grał w Kolejarzu stołecznym przeciwko Związkowcowi (Kraków).

Oprócz niego brakowało jeszcze innych zawodników tak, iż Kolejarz łódzki zmuszony był zmobilizować swego trenera Korporowicza, który zdobył jedyną bramkę. Wyrównującą bramkę dla Stali zdobył jeden ze skrzydłowych.

Uśmiechnij się

Rozmowa



— Hallo, czy to Wall-Street? Tu mówi Truman! T — jak „tuman", R — jak „rozbójnik", U — jak „ukraść", M — jak „morderca", A — jak „atom", N — jak „napad"!

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	218-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż, Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8531.